

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

ILUSTROWANA

REPUBLIKA

Rok XII

ŁÓDŹ, PONIEDZIAŁEK, 9 KWIETNIA 1934 R.

CENA NUMERU 15 GROSZY.

Nr. 96

OTRZEŻWIENIE NA LITWIE.

Coraz więcej głosów za porozumieniem z Polską. — Litwa zagrożona ze strony Niemiec wskutek agresywnych planów Rosenberga.

Ryga, 8 kwietnia.

Z Kowna donoszą: Czasopismo „Diena” ogłasza ankietę z szeregiem działaczy politycznych w sprawie możliwości porozumienia z Polską.

Przywódca ludowców Slezewiczus oświadczył: „Aktywna polityka w stosunku do Polski, bez zrzeczenia się prentensji litewskich do Wilna, miałaby bardzo doniosłe znaczenie. Tego rodzaju możliwość musi być znaleziona, ponieważ, aż PLAN AGRESYWNY NIEMIEC

W WYSOKIM STOPNIU ZAGRAŻA LITWIE”.

Jeden z przywódców narodowców

prof. Tomaszajtis oświadczył: „Nie należy się obawiać honorowej izolacji. Po śpiech jest niedopuszczalny, biorąc pod

uwagę kilka niedanych prób w niedalekiej przyszłości”.

Chrześcijański demokratą prof. Paksztas uważa, że: „Chwila obecna jest nieodpowiednia do rozstrzygnięcia kwestii wileńskiej. Gdyby jednak Polska poszła na pewne ustępstwa terytorjalne, to wyjście może dałoby się znaleźć. Na zasadzie obecnego status quo Litwa nie ma żadnych podstaw do nawiązania normalnych stosunków z Polską”.

Dr. Karvelis, również członek Ch. D., oświadczył: „Nasza walka nie może pozostać bez skutków”.

Wszczęcie rokowań za wszelką cenę równałoby się krótkowzroczności politycznej.

Wszelką jednak propozycję, ucyfioną bezpośrednio lub też za pośrednictwem państw trzecich, należy rozpatrzyć, STOSUNKI BOWIEM Z WARSZAWĄ SA DLA NAS JEDNEM Z NAJWAŻNIEJSZYCH ZAGADNIENI”.

Sekretarz generalny stronnictwa narodowego Fasteinis oświadczył: „Moglibyśmy pójść na sto procent ustępstw jednakże Wilno z naturalnie jego zapleczem stanowi minimum naszych żądań”.

Delegacja akademików estońskich przybywa do Wilna.

Tallin, 8 kwietnia.

(PAT) Do Wilna wyjechało 19 osób, głównie z pośród estońskiej młodzieży akademickiej, celem wzięcia udziału w organizowanym przez instytut naukowo-badawczy Europy Wschodniej kursie języka polskiego i kultury polskiej. Pobyt w Wilnie obliczony jest na 7 dni.

Rokowania węglowe z Anglią rozpoczyna się około 20 b.m.

Londyn, 8 kwietnia.

(PAT) Polsko-brytyjskie rokowania węglowe, które miały rozpocząć się w Londynie w środę, 11 kwietnia, ulegną kilkudniowej zwłoce i rozpoczną się zapewne o tydzień później. Przesunięcie daty następuje na życzenie strony polskiej, której przedstawiciele przygotowują materiały do rokowań. Kilkudniowa zwłoka umożliwi ma opracowanie materiałów, koniecznych dla rzeczowego prowadzenia obrad w Londynie.

Znowu wyrok śmierci w Niemczech za zabójstwo szturmowca.

Berlin, 8 kwietnia.

(PAT) Sąd nadzwyczajny skazał dziś na śmierć 62-letniego emeryta Renna z Zerndorfu za zamordowanie członka szturmówki. Skazany bronił się tem, że przestępstwa dokonał pod wpływem afektu zazdrości.

Titulescu w drodze do Paryża.

Bukareszt, 8 kwietnia.

(PAT) Dziś po południu wyjechał do Genewy rumuński minister spraw zagranicznych Titulescu. Z Genewy Titulescu uda się do Paryża, gdzie pozostanie dwa dni: 17 i 18 kwietnia.

Premier Bułgarji wyjechał do Londynu.

Sofia, 8 kwietnia.

(PAT) Dziś po południu wyjechali do Londynu i Paryża prezes rady ministrów Muszanow i minister skarbu Stelianow w towarzystwie wyższych urzędników państw zagranicznych, celem nawiązania rokowań z posiadaczami obligacji bułgarskich.

Buzdygan dla Marszałka Piłsudskiego.

Delegacja kawalerji w Belwederze.

Warszawa, 8 kwietnia.

(PAT) W dniu dzisiejszym przybyła do Belwederu delegacja kawalerji polskiej w osobach: gen. Wieniawy-Długoszewskiego, gen. Zahorskiego, pułk. Karca, pułk. Piaseckiego oraz ppor. Smolicza z 1 pułku szwoleżerów celem wręczenia p. Marszałkowi Józefowi Piłsud-

skiemu buzdyganu od kawalerji polskiej.

Buzdygan wręczył panu Marszałkowi Piłsudskiemu najmłodszy rangą z delegacji ppor. Smolicz, który w krótkim przemówieniu zaznaczył, iż jest to buzdygan złożony p. Marszałkowi Piłsudskiemu w dowód czci i hołdu od kawalerji polskiej.

Polska — mocarstwem.

Organ hitlerowski o wzrastającej sile naszego państwa.

Berlin, 8 kwietnia.

(PAT) „Voelkischer Beobachter”, komentując podniesienie przedstawicielstw dyplomatycznych Polski i Sowietów do rządu ambasad, podkreśla, że fakt ten jest czemś więcej, niż aktem formalnym. Jest on objawem symbolicznym, będącym KORONĄ DZIEŁA WYZWOLENIA I ODRODZENIA POLSKI na drodze do stanowiska wielkomocar-

stwowego Polski nastąpił doniosły krok naprzód.

Detroit, 8 kwietnia.

(PAT) Dziennik „Flint Journal” wychodzący w mieście Flint w stanie Michigan, zamieszcza następującą notatkę: „T. zw. korytarz polski często był nazywany beczką prochu”. Jeżeli pozory nie mylą, to ta „beczka prochu” jest w tej chwili najspokojniejszym punktem na kontynencie europejskim”.

Jednogodzinny strejk pocztowców we Francji

przeciw obniżkom płac. — Odmłodzenie administracji. — Czego żądają socjaliści.

Paryż, 8 kwietnia.

W Lyonie urzędnicy pocztowi przerwali dziś pracę na jedną godzinę na znak protestu przeciw dekretem oszczędnościowym. Rankiem w paryskiej centrali miał miejsce częściowy strejk.

Paryż, 8 kwietnia.

Agencja Havasa ogłosiła komunikat rządowy, prostujący błędne informacje, dotyczące zastosowania dekretów oszczędnościowych. Komunikat rządowy zaznacza, że nowe dekryty bynajmniej nie wstrzymują awansów, a umożliwiają młodym pokoleniom dostęp do administracji, który był dla nich zamknięty. W zakresie emerytur dekret z dnia 4 kwietnia nie przyniesie żadnych masowych redukcji.

Paryż, 8 kwietnia.

Na zebraniu „Stanów Generalnych Pracy” sekretarz Konferencji General-

nej Pracy Jouhaux wygłosił dłuższe przemówienie, w którym podkreślił, iż należy ustalić program, oparty na spokojnym rozumowaniu i jasności decyzji. Stany generalne — zdaniem mówcy — dowiodą, że robotnicy z prowincji wstępują przeciw „reakcyjnemu Paryżowi”. Następnie Jouhaux przystąpił do przedstawienia programu Konferencji Generalnej Pracy, domagając się przede wszystkim: 1) zmniejszenia liczby godzin pracy, 2) utrzymania parlamentu, który pomimo licznych niedoskonałości, reprezentuje wolę ludu, 3) uniemożliwienia powtórzenia się skandali takich, jak obecne, przez zastosowanie programu Konferencji Generalnej Pracy. Następni mówcy poruszyli sprawę strejków na Północy, położenia syndykatów na Wschodzie i kwestię walki z faszyzmem. Rezolucja żąda roz-

brojenia i rozwiązywania formacji paramilitarnych w służbie partji politycznych.

Paryż, 8 kwietnia.

Pomimo ważnych wydarzeń na terenie zagranicznym, prasa zajmuje się przede wszystkim zagadnieniami polityki wewnętrznej, a w szczególności dekretem oszczędnościowym.

Prasa skrajnie lewicowa i socjalistyczna występuje przeciwko polityce deflacyjnej rządu. Nie zaradzi się skutkom kryzysu — pisze Blum w „Populaire” — przez dalsze zmniejszenie zdolności nabywczej mas.

Zdaniem „Peuple”, zmniejszenie uposażeń urzędniczych pociągnie za sobą nieuchronne i natychmiastowe pogorszenie się obecnego zastój gospodarczego, na który skarży się kupiectwo i przemysł.

„Le Jour” zaznacza, że z wyjątkiem urzędników i emerytów, wszyscy francuzi zostali dotknięci przez kryzys. Hevre ostrzega w „La Victoire” urzędników, by byli rozsądni.

„Figaro” twierdzi, że większość ministrów jest zdecydowana nie tolerować żadnej manifestacji, zagrażającej powadze państwa. „Rząd nie dopuści do żadnego przerwania pracy — pisze dziennik — nawet ograniczonego do jednej godziny. Urzędnicy państwowi będą ostrzeżeni, że wszyscy, którzy przyłączyliby się do 60minutowego strejku, stanęliby przed komisją dyscyplinarną.

Nowy ambasador sowiecki

przyjeżdża w połowie kwietnia do Polski,

Moskwa, 8 kwietnia.

Dziś przybył do Moskwy b. poseł Z. S. R. R. w Warszawie, Antonow Owsiejenko z małżonką, powitany na dworcu przez posła Rzeczypospolitej Łukasiewicza, radcę Sokolnickiego, korespondenta PAT. oraz przedstawicieli komisariatu spraw zagranicznych.

Większość pism opisuje pożegnanie posła Owsiejenki w Warszawie, stresz-

czając pożegnalną notatkę „Gazety Polskiej”.

Moskwa, 8 kwietnia.

Nowomianowany ambasador sowiecki w Warszawie p. Dawtian złożył wizytę posłowi Rzeczypospolitej Łukasiewiczowi i był przez niego rewizytowany. 11 b. m. wieczorem ambasador Dawtian wyjeżdża do Warszawy.

Wynaradawianie polaków w Czechosłowacji musi ustać. — Ludność polska pozbawiona jest nie tylko szkół, ale również elementarnych praw.

Morawska Ostrawa, 8 kwietnia. Stronnictwa polskie w Czechosłowacji uchwaliły wczoraj memoriał o położeniu ludności polskiej w Czechosłowacji.

Memoriał stanowi odpowiedź na głosy prasy czeskiej oraz na komunikat praskiego komitetu porozumienia prasko-polsko-czechosłowackiego, o publikowanym w osobnej broszurze i rozpowszechnianego w Polsce. Stronnictwa polskie zmuszone były do tego kroku, ponieważ komitet praski przedstawił położenie polaków w Czechosłowacji w nieprawdziwym świetle.

Memoriał rozprawia się na wstępie z próbami łączenia sprawy mniejszości polskiej w Czechosłowacji ze sprawą Czechów na Wołyniu. Na Wołyniu żyje 26.000 emigrantów czeskich, w Czechosłowacji natomiast — według spisu czeskiego — 78.000 tubylczej ludności polskiej oraz 34.000 emigrantów polskich, z których 28.000 mieszka w Zagłębiu Morawskim.

Memoriał stwierdza, iż możliwym jest tylko porównywać położenie emigrantów czeskich na Wołyniu z emigracją polską w Ostrawskim. Porównanie to ujawnia rażące pokrzywdzenie wychodźców polskich w Morawach.

W dalszym ciągu memoriał porusza sprawę krzywdzących spisów ludności. Przez rozmaite machinacje i wprowadzenie sztucznych pojęć narodowości-

wych, jak np. „ślązak-czechosłowak” zmniejszono liczbę polaków, obywateli czeskich o kilkadziesiąt procent. Fałszerstwa spłowe uwidocznił najlepiej fakt, że w gminach Karwina, Barków, Szumbark, Marchlowice Dolne, Stanisławice, Mosty, Trzyciez, Rzeką, Karpęta, które według spisu wykazują większość czeską — mniejszość polską zdobyła podczas wyborów gminnych przyniatającą przewagę.

Memoriał omawia następnie sprawę szkolnictwa na Śląsku.

Na całym Śląsku nie ma dziś ani jed-

nej gminy, gdzie nie byłoby czeskiej szkoły. Istnieją one nawet tam, gdzie czeskie spisy wykazały po 3 czesków. Wszystkie szkoły czeskie, nawet te, do których uczęszcza sporo polskich dzieci, utrzymywane są z funduszy publicznych, gdy tymczasem Polska Macierz Szkolna zmuszona jest utrzymywać szkoły zawodowej, jedno gimnazjum i 17 szkół powszechnych i wydziałowych, z których wiele posiada wszelkie warunki po temu, aby mogły być upaństwowione.

W dziedzinie kościelnej polacy są

również rażąco pokrzywdzeni. Z 18 probostw pozostawiono 11, podczas gdy czeski zwiększył swój stan posiadania z 6 na 15. W szeregu parafii polacy napróżno domagają się nabożeństw polskich. Ustawodawstwo językowe jest na terenie obu powiatów polskich przestrzegane. Urzędnicy nie porozumiewają się w czynnościach urzędowych z polakami językiem polskim. W obu powiatach polskich zatrudnionych jest 38 urzędników czeskich, 15 Niemców a tylko 3-ch polaków, którym powierzono podrzędne stanowiska. 8-miu notariuszy ani jeden nie jest Polakiem. Niema również w Czechosłowacji ani jednego sędziego polaka.

Upośledzenie polaków na polu gospodarczym jest również bardzo jasne. Memoriał stwierdza, że górniczo-hutniczy, robotnicy rolni i leśni narażeni są na bezprzykładny terror i ucisk rodowładowy. Ci, którzy biorą czynny udział w pracy narodowej, zwalniani są z pracy.

W zakończeniu memoriału, podanego przez posłów dr. Buzka, Chobotę oraz b. posła dr. Wolfa, jako przedstawicieli stronnictwa ludowego, socjalistycznego i katolickiego — ludność polska w Czechosłowacji domaga zaprzestania akcji wynaradawiania przyznania jej równouprawnienia, gwarantowanego przez konstytucję ustawy oraz umowę likwidacyjną polsko-czechosłowacką.

Po krótkich, lecz ciężkich cierpieniach rozstał się z tym światem

b. p. Luzer Gomółka

PRZEŻYWSZY LAT 63.

Wyprowadzenie drogiej nam zwłok z domu przedpogrzebowego odbędzie się dnia 9 b. m. o godz. 2.30 o czym zawiadamiają pozostali w nieutulonym żalu.

ZONA I SYNOWIE.

Zgon profesora Władysława Skoczylasa znakomitego grafika i malarza, b. dyrektora departamentu sztuki.

Warszawa, 8 kwietnia.

(PAT) Dzisiaj o godz. 7-ej wieczorem po dziesięciodniowej chorobie zmarł

w Warszawie ś. p. prof. Władysław Skoczylas, b. dyrektor departamentu sztuki, znakomity grafik i malarz, świetny pedagog, jeden z najczynniejszych organizatorów życia artystycznego w Polsce.

Ś. p. prof. Władysław Skoczylas chorował na leukemię, do której dołączyła się ciężka choroba serca. Robiona przed dwoma dniami transfuzja krwi, nie uratowała mu życia.

Ś. p. Władysław Skoczylas, urodzony w r. 1883 w Wieliczce, studia malarzkie i rzeźbiarskie odbywał w Krakowie, Wiedniu i Paryżu. Po powrocie do kraju zamieszkał w Zakopanem, gdzie opracował szereg tematów góralskich w drzeworycie, pracując jednocześnie jako profesor rysunków w szkole przemysłu drzewnego w Zakopanem.

W r. 1914 otrzymuje pierwszą nagrodę za „Głową górala” na konkursie graficznym im. H. Grohmana. W 1918 r. zostaje docentem grafiki i rysunków wydz. arch. politechniki warszawskiej i przenosi się na stałe do Warszawy i tu tworzy „Tekę zbójnicką”. W 1920 r. obejmuje katedrę grafiki w Szkole Sztuk Pięknych.

W r. 1930, powołany na dyrektora departamentu sztuki ministerstwa W. R. i O. P., przez półtora roku piastowania tego urzędu poświęca się całkowicie organizacji życia artystycznego.

Od 1920 r. ś. p. prof. Władysław Skoczylas wystawiał szereg swoich prac zagranicą, osiągając olbrzymie sukcesy i rozstawiając szeroko imię sztuki polskiej.

Umarł człowiek wielkiego talentu i wielkiej pracy, rzadkiej jasności umysłu i dobroci charakteru.

Wycieczka niemiecka w Krakowie.

Goście zwiedzili zabytki oraz miasto.

Kraków, 8 kwietnia.

(PAT) Z inicjatywy dyrekcji okręgu wej kolei państwowych w Krakowie i Katowicach zorganizowano w dniu dzisiejszym pierwszą wielką wycieczkę z niemieckiego Górnego Śląska do Krakowa i Wieliczki.

O godzinie 4 m. 40 zjechał na główny peron dworca krakowskiego specjalny pociąg, wiozący ponad tysiąc uczestników wycieczki z Bytomia, Zabrzeża, Gliwic i Opola. Na powitanie gości niemieckich udekorowano dworzec flagami o barwach polskich i niemieckich. W porządku zawieszono sztandar ze swastyką hitlerowską. W chwili, gdy pociąg zatrzymał się na peronie, reprezentacyjna orkiestra kolejowa odegrała marsza, poczem w salonych recepcyjnych przemówił wiceprezydent m. Krakowa sen. inż. Skoczylas, witając serdecznie na ziemi krakowskiej wycieczkę niemiecką. Imieniem prezydenta miasta Bytomia podziękował za gościnne przyjęcie radca miejski Pfeiffer i zastęp-

ca prezydenta miasta Zabrzeża Fillusch. Orkiestra kolejowa odegrała niemiecki i polski hymny państwowe. Następnie uczestnicy wycieczki z orkiestrą kolejową na czele udali się pochodem z dworca do Barbakanu, gdzie powitał ich przedstawiciel związku turystycznego p. Augustyn, poczem goście, podzieleni na grupy, zwiedzali zabytki Krakowa, w szczególności kościół Mariacki, rynek, Wawel i katedrę.

W godzinach od 12 m. 30 do 14-ej odbył się obiad w kilku większych restauracjach krakowskich. O godzinie 14 m. 55 wycieczka niemiecka wyjechała do Wieliczki na zwiedzenie salin. Wieczorem goście obecni byli na przedstawieniu w Teatrze Miejskim, poczem odjechali do Bytomia. W wycieczce niemieckiej uczestniczą przedstawiciele prasy z niemieckiego Górnego Śląska. Przyjęcie w Krakowie, jak również zabytki i piękno miasta oraz saliny wielkie, wywarły na gościach niemieckich duże wrażenie.

„Straszny Jo” nie jest mordercą radcy sądowego Prince’a.

Paryż, 8 kwietnia.

(PAT) Dochodzenie w sprawie morderstwa radcy Prince’a posuwa się naprzód. Ostatnio władze śledcze badały okoliczności tajemniczych podróży do Dijon pięciu osobników, znanych w nocnych lokalach Paryża. Widziano ich w Dijon 17 lutego, na trzy dni przed morderstwem Prince’a. Wśród tajemniczych podróźników jeden ze świadków poznał barona Lussats’a.

Obecnie okazuje się, że do Dijon pojechały 4 osoby samochodem w towarzystwie niejakiego Henryka Griffaut, właściciela domu publicznego w Rouen. Podał on nazwiska swoich towarzyszy, oświadczając jednak, że nie było między nimi Lussats’a. Griffaut nie przeczy,

że zna osobiście Lussats’a i „Straszny Jo”, ale zaznacza, że tych panów znają wszyscy jego koledzy po fachu. Griffaut będzie ponownie badany przez sędziego śledczego.

Sędzia śledczy w Dijon Rabut oświadczył dziennikarzom, że alibi domniemyanych sprawców zabójstwa Prince’a nasuwa wątpliwości wobec zadziwiającej precyzji, z jaką oskarżeni wyszczególnili niemal co do minuty swoje zajęcia w krytycznym czasie. Komisarz Bony, który sprawdzał alibi oskarżonych, wyjechał na Rivierę, zatrzymując się po drodze w Dijon. Po konferencji komisarza Bony z sędzią Rabut krążyły pogłoski, iż w najbliższym czasie należy oczekiwać nowych aresztowań.

Tancerka z Buenos Aires (Handel żywym towarem)

W roli głównej: niezapomniana i lubiana dawno niewidziana od czasu filmu „MBŁODJE SERC”

Dita Parlo.

Hołd prochom króla Belgji

oddali żołnierze, którzy walczyli pod jego dowództwem.

Bruksela, 8 kwietnia.

(PAT) W dniu dzisiejszym odbyła się w Brukseli olbrzymia defilada byłych żołnierzy króla Alberta I-go, którzy, pod jego naczelnym dowództwem uczestniczyli w kampanji 1914—1918 r. Kilkadziesiąt tysięcy byłych wojskowych, na wezwanie związków, przybyło do Brukseli. Od samego rana przybywały tu setki pociągów, wiozących b. kombatanów z najdalszych wiosek flamandzkich i walońskich. Wszyscy mieli na piersiach przypięte ordery z czasu wielkiej wojny. Manifestanci przedefilowali przed kryptą, w której spoczywają zwłoki

króla Alberta I-go. Na stopniach krypty stanął król Leopold 3-ci.

Defiladę otwierał oddział pocztowo-sztandarowych. Kilkaset chorągwi skowych, niesionych przez byłych żołnierzy, sprawiało potężne wrażenie. defiladzie wzięły udział liczne oddziały inwalidów wojennych Szedł m. in. oddział ślepców, prowadzonych przez przewodników. Na wózkach iechali inwalidzi: bez rąk. W ciągu kilku godzin maszerował b. kombatanami przed prochami wielkiego króla, poczem udali się przed kościół Nieznanego Żołnierza, gdzie oddali hołd.

Specjaliści francuscy badają lotnictwo sowieckie.

Moskwa, 8 kwietnia.

Przybyli dziś do Moskwy dwaj bitni specjaliści inżynierowie francuskiego lotnictwa wojskowego Legrand i Meret, witani na dworcu przez przedstawicieli rady rewolucyjno-wolnościowej, dowódcę sił zbrojnych lotnictwa oraz francuskiego attache wojskowego i lotniczego. Celem pobytu specjalistów francuskich w Moskwie jest zapoznanie się z sowieckim składowym przemysłem lotniczym.

Zbliżenie francusko-włoskie.

Rzym, 8 kwietnia.

Francuski minister handlu Lamoureux ma przybyć na najbliższe spotkanie w medjołańskim, gdzie zamierza spotkać się z włoskim wiceministrem gospodarki Asquinim. Spotkanie to komplementarne jest jako jeden z przejawów lepszenia się stosunków włosko-francuskich.

Liana Haid Willy Forstner

tworzą najwyższą klasę gry aktorskiej w

Książę z Arkadij

Wersja niemiecka

Następny program Grand-Kina.

Dziś Potomoczek



Kwiecień	Dzisiaj Marji Kleofasowej
9	Jutro Ezechjela
Poniedziałek	
	Wschód słońca 4.55
	Zachód słońca 18.21
	Wschód księżycy 3.35
	Zachód księżycy 181.0
	Długość dnia 13.34
	Przybyło dnia 5.18

Smutny epilog zabawy dziecięcej.

(a) Ua podwórzu posesji przy ulicy Srebrzyńskiej 55 w czasie gonitwy dzieci lokatorów zdarzył się fatalny w skutkach wypadek.
6-letnia Marja Bring, córka lokatora, goniąc z rówieśnicą natknęła się na trzymany przez nią kij i doznała wybicia oka.
Na krzyk rannego dziecka zbiegli się rodzice i sąsiedzi. Niezwłocznie wezwano pogotowie ratunkowe, lekarz którego opatrzył ranne dziecko i przewiózł w stanie ciężkim do szpitala Anny Marji.

Zuchwał włamanie do hurtowni tytoniowej

W dniu wczorajszym nieznanym dotychczas sprawcy dokonali zuchwałego włamania do składu hurtowego tytoniu oraz kolektury państwowej loterii J. Kalmowskiego przy ulicy Legionów 11.
Złodzieje dokonali włamania niezwykle sprytnie. Przy pomocy dopasowanego klucza otworzyli kłódkę, na którą zamknięte były na noc drzwi piekarni. Następnie przystąpili do wybijania otworu w murze oddzielającym hurtownię tytoniową od składu.
Przez otwór ten złodzieje dostali się do środka i splundrowali urządzenie składu a następnie skradli znaczne zapasy wyrobów tytoniowych wartości połączonych na 5000 zł.
Kradzież spostrzeżono nad ranem i niezwłocznie zawiadomiono policję, która wdrożyła energiczne poszukiwania i dotąd bezskuteczne.

Zamiast lekarstwa wypita jodynę.

(p) Straszny wypadek miał miejsce w dniu onegdajszym wieczorem przy ul. Wolborskiej 40.
Zamieszkała w tym domu Marjanna Majewska, będąc chora, chciała zażyć przepisanej jej przez doktora lekarstwa.
Wskutek panujących w pokoju ciemności Majewska przez omyłkę wyjęła z szafki zamiast lekarstwa buteleczkę jodyny i przepisanych kilkanaście kropeł wylała do zapelnionej do połowy wodą szklanki, poczem „lekarstwo” wypila.
Stwierdziwszy po niewczasie straszną omyłkę nieszczęśliwa kobieta poczęła wzywać pomocy.
Domownicy wezwali niezwłocznie pogotowie ratunkowe, którego lekarz po przepłukaniu denatce żołądka przewiózł ją do szpitala Okręgowego przy ulicy Zagajnikowej w stanie ciężkim.

Niedzielne bójkі.

(a) Na ulicy Miłej 1, zamieszkały także Roman Piotrowski, napadnięty został przez nieznaną sprawcę, który zadał mu szereg ran ciętych w klatkę piersiową i głowę, poczem uciekł.
Rannego opatrzył lekarz pogotowia.
— Na posesji przy ulicy Radomskiej 21, zamieszkały także 30-letni Stefan Motyliński został apanny temen narzędziem w czasie bójkі wyniszczonej między pijanymi.
Przybyły lekarz pogotowia opatrzył rannego i przewiózł go do szpitala.
— Na ulicy Lubelskiej 10 w czasie wynikłej z bójkі został poranny nożem 22-letni Jerzy Grajcer, zamieszkały przy ulicy Rzgowskiej 29. Grajcer odniósł kilka głębokich ran ciętych między innymi w płuca.
Przybyły lekarz pogotowia opatrzył rannego w stanie ciężkim przewiózł go do szpitala.
We wszystkich wypadkach policja zarządziła pochowanie karne.

Dyżury aptek.

Dzisiaj w nocy dyżurują następujące apteki: — Potasza (Plac Kościelny 10), A. Charemski (Pomorska 12), E. Müllera (Piotrkowska 46), A. Epeztajna (Piotrkowska 225), Z. Gorczyckiego (Przejazd 59), G. Antoniewicza (Pabjanicka 50).

Wrażenia głębokiego współczucia p. Prezesowi S. Budzynerowi z Rodziną z powodu zgonu

b.p. FELIKSA SOJKI

składa

ZARZĄD ŻYDOWSKIEGO KOMITETU RATUNKOWEGO W ŁODZI.

Jutro — pogrzeb ofiar pożaru fabryki M. Wienera.

(p) Jak wiadomo, na dzień wczorajszy wyznaczony był pogrzeb szczątków tragicznie zmarłego przy pożarze fabryki Wienera — Lejbowicza, w związku z udzielonym zezwoleniem przez prok. Dreszera.
W ostatniej jednak chwili prokurator cofnął zezwolenie na pogrzebanie w dniu wczorajszym szczątków Lejbowicza.
Cofnięcie tego zezwolenia stoi w związku z tem, iż w sobotę ponownie przybyła do prosekutorium komisja sądowa — śledcza, w osobach prok. Dreszera, sędziego śledczego Maurera, lekarza sądowego dr. Hurowicza i kierownika I-ej brygady wydziału śledczego komisarza Sztabholca.
W dniu wczorajszym kadry robotników w dalszym ciągu usuwały gruzy spalonej fabryki, przyczem znaleziono jeszcze wiele kości ofiar, które znalazły straszną śmierć w płomieniach. Szczątki te przesłano do prosekutorium miejskiego przy ulicy Łąkowej, gdzie okazało się, iż należą one do obu spalonych kobiet Walerji Baraniakowej (Przedziałniana 13) i Janiny Hynkowej (Chojny — Niecała 39).
Jak się pozatem dowiadujemy pogrzeb Hynkowej i Baraniakowej oraz Lejbowicza odbędzie się już nieodwołalnie jutro, we wtorek o godzinie 12-ej. Pogrzeb Baraniakowej i Hynkowej odbędzie się z prosekutorium przy ulicy Łąkowej, pogrzeb zaś Lejbowicza z domu przedpogrzebowego cmentarza żydowskiego.
Szczątki Walerji Baraniakowej i Janiny Hynkowej spoczną we wspólnej mogile.

Zjazd nauczycieli szkół powszechnych trzech powiatów.

(a) W dniu wczorajszym w siedzibie nauczycieli polskich przy ulicy Andrzeja 4 obradował powiatowy zjazd nauczycieli szkół powszechnych.
Na zjazd ten przybyli przedstawiciele nauczycielstwa powiatu łódzkiego, brzezińskiego i łęczyńskiego w liczbie około 120 osób.
Władze państwowe reprezentowane były przez Starostę powiatu łódzkiego p. Makowskiego, inspektora okręgowego powiatu łódzkiego p. Ochędalskiego, oraz przedstawiciele zarządu okręgowego związku nauczycieli polskich pp. Braun i Wasilewski.
Obrady zjazdu odbywały się pod przewodnictwem kierownika Szyscha. Referaty wygłosił inspektor Ochędalski „O badaniu środowisk” oraz kierownik Świetliczka „O ustawie uposażeniowej”.
Po tych referatach zjazd powziął uchwałę, która stwierdza, że ustawa uposażeniowa skrzywdziła szerokie rzesze nauczycielstwa, które przez zaszerogowanie doznało redukcji i tak już niższych poborów.
Po tych obradach zjazd dokonał wyboru nowego zarządu powiatowego związku.

Groźny pożar miasteczka Jezów. 30 budynków — pastwą płomieni.

Wczoraj rano wybuchł w miasteczku Jezów, pow. brzezińskiego, groźny pożar. Ogień powstał w jednym z budynków drewnianych na ul. Sienkiewicza i wkrótce przerzucił się na sąsiednie domy mieszkalne i zabudowania gospodarskie. W krótkim czasie kilkanaście budynków stało już w płomieniach.
Akcja ratunkowa była nieco spóźniona, a to spowodowane przebywaniem ludności w kościele na nabożeństwie. Na ratunek przybyło 11 oddziałów okolicznej straży ogniowej, które razem z miejscową strażą prowadziły energiczną akcję gaszenia pożaru. Pastwą płomieni padło ogółem 30 budynków. Mienie mieszkańców spalonych domów udało się uratować. Na miejsce pożaru przybył natychmiast starosta brzeziński, który wydał dyspozycje w sprawie przyścia z pomocą pogorzelncom.

Furjat chciał wymordować rodzinę. Funkcjonariusze policji obeszli go i nałożyli mu kaftan bezpieczeństwa.

(a) W dniu wczorajszym w godzinach popołudniowych wezwane zostało pogotowie Ubezpieczalni do wypadku, jaki miał miejsce na Polesiu Konstantynowskim. W domach miejskich na Polesiu przy ulicy Srebrzyńskiej 89, zamieszkuje wraz z rodziną niejaki Szmalczyński, który od pewnego czasu na tle rozstroju nerwowego wpada w szal i wówczas demoluje urządzenia domowników, grozi zabójstwem. Przed paru dniami Szmalczyński usiłował w czasie ataku pozbawić się życia, jednak w porę został uratowany.
W dniu wczorajszym znów, gdy go opanował atak wy dobył rewolwer i usiłował pozabijać domowników, którzy w porę zdołali uciec.
Lekarz pogotowia Ubezpieczalni po przybyciu na miejsce stwierdził, że nie udało się obezwładnić furjata, zawezwał pomocy policji. Funkcjonariusze policji zastosowali wszelkie środki ostrożności i po krótkiej walce zdołali furjata obezwładnić, a po nałożeniu mu kaftana bezpieczeństwa, nieszczęśliwego Szmalczyńskiego przewieziono do Kochanówka.

Aresztowanie dwóch bandytów, którzy dokonali napadu pod Brzeskiem

Kraków, 8 kwietnia
Przed kilkoma dniami dokonano w Porąbce Iwkowskiej, w powiecie brzeskim, zuchwałego napadu rabunkowego. Kolo godz. 1-ej po północy wtargnęło dwóch uzbrojonych i zamaskowanych bandytów przez otwór w stajni do sieni domu Jana Marca.
Stąd weszli bandyci do mieszkania i po steroryzowaniu domowników rewolwerami zażądali wydania pieniędzy. Kiedy Marzec oświadczył, że nie posiada zupełnie pieniędzy, bandyci dali na postrach straż z rewolweru, po-

Wesoła zabawa zakończyła się niezwykle smutnie.

(a) W dniu wczorajszym w godzinach popołudniowych kilku młodzieńców zapragnęło wykorzystać sprzyjający dzień pogodny i w towarzystwie niewiast wybrali się na spacer, kierując się w stronę Łagiewnik. Widocznie ani pola ani lasy nie mają swego oroku, gdyż całe to towarzystwo postanowiło zabawić się jazdą wagonikami roboczymi, przeznaczonymi do robót ziemnych na Marysinie III.
Młodzieńcy umieścili niewiasty w wagonach zaś sami poczęli je popychać. Pierwotnie jazda odbywała się spokojnie, jednak rozbawieni przestali panować nad sobą, poczęli puszczać wagoniki w większy bieg. W pewnej chwili wagonik, będący w pełnym biegu wysunął się im z rąk i całą siłą najechał na drugi wagonik. Skutki były straszne, albowiem w wagoniku znajdowały się Irena Michalska, zamieszkała przy ul. Barbary 8 i Helena Różalska, zam. ul. Urzędnicza 34, które wskutek zderzenia wypadły z wagoników, odnosząc ogólne potłuczenia ciała, przyczem Michalska uległa złamaniu żeber i potłuczeniu głowy i w stanie ciężkim przewieziona została przez lekarza Ubezpieczalni do szpitala Okręgowego. Różalska zaś przewieziona została do lecznicy.
Wagoniki uległy częściowemu zniszczeniu.

Nasz reporter zanotował...

W mieszkaniu własnym przy ulicy Rzgowskiej 137 usiłowała pozbawić się życia przez zażycie większej dozy jodyny Aurelia Zielitńska. Desperatkę znaleziono w stanie nieprzytomnym i wezwano pogotowie ratunkowe, lekarz którego udzielił chorej pierwszej pomocy i przewiózł ją do szpitala Okręgowego.
Powodem rozpaczliwego kroku były nieścisłości rodzinne.
Przy ulicy Żelaznej 13 w bramie usiłował pozbawić się życia lokator tegeż domu Franciszek Kowalski, który w celach samobójczych zastrzelił się jodyną. Desperatowi udzielił pomocy lekarz pogotowia.
Przyczyną samobójstwa był brak środków do życia.

W klatce schodowej domu przy ulicy Gdańskiej 2 uległa wypadkowi zamieszkała tamże Zofja Niewiadomska. Schodząc ze schodów niewiasta potknęła się i upadając doznała złamania prawego przedramienia.
Wezwany lekarz pogotowia po nałożeniu opatrunku przewiózł ranną do szpitala Okręgowego.
— Drugi wypadek miał miejsce przy ulicy Emilji 43, gdzie potknął się na chodniku 52-letni Józef Oleczyk, zamieszkały przy ulicy Gołębiej nr. 11 i upadając doznał złamania nogi.
Lekarz pogotowia przybyły na miejsce opatrzył rannego i przewiózł w stanie ciężkim do szpitala Okręgowego.

Dokąd pójść wieczorem?

- TEATR MIEJSKI
Dzisiaj o 8.45 „Ivar Kreuger”.
- TEATR POPULARNY (Ogródowa 18).
Dzisiaj o godz. 8.30 wieczorem — „Cnotliwa Zuzanna”.
- KINA:
CASINO: — „Tańcząca Venus”
GRAND-KINO: — „Pożar nad Wołgą”
MUZA: — „Miłośniki baletnicy”
ROXY: — „Iskor”
CAPITOL: — „Ostatnia Carowa”
CORSO: — „Wyrok życia” i „Poskrómićciel”
CZARY: — „Maharadza Rampuru”
PRZEDWIOSNIE: — „Zdobycie cie muszę”
RAKIETA: — „Zaledwie wczoraj”
SZTUKA: — „Przygoda na Lido”
ZACHETA: — „Dzieje grzechu”
PALACE: — „Kocha... lubi... szanuje”
METRO: — „Jaka mnie pragniesz”
ADRIA: — „Jaka mnie pragniesz”
OSWIATOWY: — I „Żywot, cuda i miłość Chrystusa. — II „Quo Vadis”?
- I. P. S. — PARK SIENKIEWICZA: — Wystawa „Salon Warszawski”.

CYRK STANIEWSKICH

Dzisiaj przedstawienie o godz. 8.15 wiecz.
Po raz ostatni! **Grand-Kino** Początek o 4-ej
PREJEAN KOWANKO INKISZYNIOW
w monumentalnym filmie reż. TURZANSKIEGO
„Pożar nad Wołgą”
Nadprogram: Tygodnik Paramountu i P. A. T.

„Muza”
(dawn. Luna)

Dziś i dni następnych!
Najnowszy przebój FOXA,
realizacji Henry KINGA.

(Nowoczesne Małżeństwa)

Miłosne przeżycia tancerki, która kochała jednocześnie dwóch mężczyzn
realizacji GEORGA ROLLANDA. — Początek w dni powszednie
Role główne odtwarzają: ELISSA LANDI, MIRIAM JORDAN oraz WARNER BAXTER i VICTOR JORY
NADPROGRAMY! W każdym programie dźwiękowy tygodnik FOXA z wydarzeniami z całego świata!

Kino „ROXY”

Narutowicza 20.

Dziś i dni następnych!

Rewelacyjna kreacja słynnego MAURICE SCHWARTZA

„ISKOR”

Film mówiony i śpiewany w języku żydowskim
realizacji GEORGA ROLLANDA. — Początek w dni powszednie
godz. 4-ej, w soboty, niedziele i święta o 12-ej.

Zycie społeczne.

WŁÓKNIARZE W BEZPARTYJNYM BLOKU.

Onegdaj odbyło się w lokalu Rady Grodzkiej przy ul. Przejazd Nr. 36 zebranie organizacyjne Koła Zjednoczenia Zawodowego Włóknarzy przy Radzie Grodzkiej BBWR. Na zebranie organizacyjne przybyło przeszło 100 włóknarzy, reprezentujących się z pośród b. członków Zw. Praca Polska i Zw. Klasowych. Zebranie zagal p. Pietrasiak, witając zebranych, którzy tak licznie zgłosili akces do BBWR. Na przewodniczącego zebrania poprosił p. Wentia, na sekretarza ob. Włodarskiego.

Na zaproszenie przewodniczącego p. plk. Walański wygłosił dłuższy referat w którym dał przegląd zmian strukturalnych szeregu państw europejskich idących jednak nie w kierunku walki kapitału z pracą, ale ściślej współpracy tych dwóch czynników jednakowego znaczenia gospodarczego.

Bezpartyjny Blok w Polsce, nie jest partią polityczną, ale organizacją, która chce być w życiu państwowym czynnikiem medyjacyjnym. I dlatego w Bezpartyjnym Bloku skupiają się ludzie o często rozbieżnych interesach, ale ludzie dobrej woli, pracujący pod egidą „Dobro Państwa — prawem naczelnym”. Referent zakończył wykładem o znaczeniu zasad organizacyjnych Kół w B. B.

Skolei przystąpiono do wyborów zarządu. Prezesem Koła został ob. Wentel, sekretarzem ob. Włodarczyk, członkiem zarządu ob. Jan Żarski.

Po wyborach prezes Koła ob. Wentel stwierdza konieczność skonsolidowania sił włóknarzy łódzkich pod wspólnym sztandarem Marsz. Piłsudskiego pierwszego i jedyne Wodza Narodu. Dwugodzinne zebranie zakończone zostało wzniesieniem okrzyku na cześć Prezydenta Rzeczypospolitej dr. Ignacego Mościckiego i Pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego.

PRZEDWYBORCZE ZEBRANIE KOŁA ROBOTNIKÓW PRZY RADZIE GRODZKIEJ BBWR.

W dniu wczorajszym w lokalu Rady Grodzkiej przy ulicy Przejazd Nr. 36 odbyło się zebranie informacyjne ogólnego Robotniczego Koła Środkowolockiego przy Radzie Grodzkiej B. B. W. R.

Zebranie zagal ob. Kubasiiewicz, powołując na przewodniczącego ob. Szwajcera, na sekretarza ob. Kubjaka.

Dłuższy referat na temat gospodarczo-polityczny wygłosił prezes Piątkowski. Referent zobrazował politykę rządów Marsz. Piłsudskiego, podkreślając, że Marsz. Piłsudski mając się w rękę nie wykorzystywał jej i nie poszedł po linii najmniejszego oporu, linii, która później obraty inne państwa, ale wybrał drogę trudniejszą, drogę wychowania obywatela w duchu państwowo-twórczym.

Przemiana ustroju Polski idzie od podstawy. Trzeba dopasować całe życie społeczne tak, jak tego wymaga interes Państwa. Zmienia się dziś Konstytucję, dekretuje ustawy, ustala nowe normy tylko i wyłącznie dla wzmożenia wewnętrznej struktury Państwa i wzmożenia autorytetu szwajcary.

Skolei głos zabrał p. J. Barczewski wygłaszając dłuższy referat samorządowy. Referent wyjaśnił zebraniem jak wyglądać będzie przyszły samorząd w świetle nowej ustawy.

Po referatach przewodniczący udzielił głosu ob. Kotlickiej, która w mocnych słowach podkreśliła, że robotnicze organizacje zawodowe nie mogą zostać na uboczu i nie brać udziału w życiu państwowym. Robotnicy mile witają wszelkie poczynania Marsz. Piłsudskiego a w okresie przedwyborczym spełnia pokładane w nich nadzieje, biorąc czynny udział w pracy dla dobra państwa.

LEKARZ-DENTYSTA F. KOPCIOWSKA

przyjmuje: od 9-3 w domu przy ulicy **Gdańskiej 37**

tel. 232-55.

od 4-7 w lecznicy **Piotrkowska 294**

(przy Górnym Rynku).

Wspaniałe drzewo.



Niezwykły okaz sosny, która ma 10 metrów obwodu.

Zamordował nożem brata

Kainowa zbrodnia w Lubelszczyźnie

Lublin, 8 kwietnia.

Potworna zbrodnia bratobójstwa wydarzyła się w Lubelszczyźnie.

Pomiędzy braćmi Piotrem i Stanisławem Deresami we wsi Zabrodzy (pow. garwoliński), wynikała kłótnia na tle majątkowym, która szybko zamieniła się w bójkę. Podczas tej awantury Piotr zadł swemu bratu Stanisławowi cios nożem

w głowę. Wieśniak zachwiał się i, zalewając się krwią, padł nieprzytomny na ziemię zmarł po kilku minutach.

Zawiadomiona policja przybyła niezwłocznie na miejsce zbrodni i aresztowała bestjańskiego brata. Mordercę osadzono w więzieniu do dyspozycji władz śledczych.

Zuchwały napad bandycki

na wieśniaka powracającego z jarmarku

Wadowice, 8 kwietnia.

Mieszkaniec Barwałdu Średniego — Józef Taber wracał onegdaj do domu z jarmarku z Wadowic. Gdy przechodził przez most na Skawie, napadli na niego jacyś bandyci i zadali mu kilka ciosów bagnetem i łomem żelaznym w głowę.

Ciężko rannego Tabera przewiezio-

no do szpitala, gdzie lekarz dyżurny stwierdził u niego złamanie czaszki i wielką ranę w kości czołowej. Chorego poddano natychmiast operacji trepanacji czaszki. Dzięki energicznej akcji policji udało się przytrzymać sprawców napadu, którym okazali się bandyci, zamieszkali w Wadowicach.

Niespodzianka dla Czytelników „Republiki” i „Expressu”

Bezpłatny bilet do Cyrku Staniewskich.

W związku z pobytem w Łodzi Cyrku Staniewskich, którego program cieszy się niebywałym powodzeniem, zamieszczamy poniżej bezpłatny kupon do Cyrku na przedstawienia wieczorne o godzinie 8 wiecz.

Wobec spodziewanego natłoku przy-

kasach Cyrku, radzimy tym, wszystkim, którzy w dniu dzisiejszym korzystają z bezpłatnych kuponów o wcześniejszej zaopatrzenie się w bilety, by nie stać w ogonku i ścisku.

Poniżej zamieszczamy kupon: należy go wyciąć i przedstawić kasie cyrkowej.

Kupon „Republiki” i „Expressu” DO CYRKU STANIEWSKICH

(ul. ks. biskupa Bandurskiego 10, dawniej Sw. Anny)

Kupon niniejszy uprawnia przy kupnie biletu do otrzymania drugiego analogicznego **BEZPŁATNIE.**

Wyciąć! Kupon ważny jest tylko w poniedziałek dnia 9 kwietnia o godzinie 8.15 wieczór.

Z karty żałobnej.

Onegdaj zmarł po dłuższej chorobie b. p. Feliks Sojka.

Zmarły cieszył się w sferach kupieckich i przemysłowych naszego miasta zasłużoną opinią wzorowego obywatela.

B. p. Feliks Sojka należał do szeregu instytucji społecznych i zgon jego wywołał szczerzy żal.

Cześć Jego pamięci!

RADJOPROGRAM

PROGRAM ROZGŁOSNI ŁÓDZKIEJ POLSKIEGO RADJA.

- 7.00—7.05: Sygnał czasu i pieśń „Kiedy ranno wstają zorze”.
- 7.05—7.25: Gimnastyka.
- 7.25—7.35: Muzyka z płyt.
- 7.35—7.40: Dziennik poranny.
- 7.40—7.55: Muzyka z płyt.
- 7.55—8.00: Chwilka gospodarstwa domowego.
- 8.00—8.05: Odczyt. progr. na dzień bieżący.
- 8.05—11.40: Przerwa.
- 11.40—11.50: Codzienne Przegląd Prasy Polskiej.
- 11.50—11.55: Komunikaty łódzkie.
- 11.57—12.05: Sygnał czasu z Warszawy. Hej! z Krakowa.
- 12.05—12.30: Muzyka popularna z płyt.
- 12.30—12.33: Wiadomości meteorologiczne.
- 12.33—12.55: D. c. muzyki z płyt.
- 12.55—13.00: Dziennik południowy.
- 13.00—15.25: Przerwa.
- 15.25—15.30: Wiadomości o eksporcie polskości w Łodzi.
- 15.30—15.40: Komunikat Izby Przem. Handl. w Łodzi.
- 15.40—15.55: Muzyka z płyt.
- 15.55—16.40: Koncert solistów. Wykonawcy: Zygmunt Butkiewicz (wiolonczela) i Karol Urbanowicz (bas).
- 16.40—16.55: Lekcja języka francuskiego. Kurs elementarny. Lektor L. Ropuigny.
- 16.55—17.50: Koncert muzyki lekkiej w orkiestry teatru „Cyganeria” pod dyr. Zdzisława Górzynskiego i Marija Modzelewska-piosenki.
- 17.50—18.00: Repertuar teatrów i komunikaty łódzkie.
- 18.00—18.20: Odczyt p. t. „Robotnik w klasach maszyn” — wygłosi inspektor pracy m. Łodzi, inż. S. Feferman.
- 18.20—19.00: Muzyka salonowa z płyt.
- 19.00—19.05: Odczyt. progr. na dzień następn.
- 19.05—19.25: Rozmaitości.
- 19.25—19.40: Odczyt aktualny.
- 19.40—19.47: Wiadomości sportowe.
- 19.47—19.55: Dziennik wieczorny.
- 20.00—20.02: „Myśli wybrane”.
- 20.02—21.00: Koncert muzyki lotewskiej w orkiestry symfonicznej P. R. pod dyr. nisa Medina.
- 21.00—21.15: „Z dziejów myśli hinduskiej” — wygłosi Witold Rybczyński (feljton).
- 21.15—22: Koncert muzyki lekkiej w orkiestry P. R. pod dyr. Stanisława Nawrockiego z udziałem Walentyny Walewskiej.
- 22.00—22.20: Muzyka z płyt.
- 22.20—23.00: Muzyka taneczna z płyt.
- 23.00—23.05: Wiadomości meteorologiczne i komunikaty lotniczej i komunikat poljeo.
- 23.05—23.30: D. c. muzyki tanecznej.

TEATR MUZYKA /ZTUKA

TEATR MIEJSKI.
Ostatnie powtórzenie sensacyjnej sztuki Tepey „Ivar Kreuger” z udziałem Edwarda teckiego a to dziś w poniedziałek i wtorek. Ceny najniższe od 35 gr. do 2.30.
W środę premiera reżyserowanej przez Szyndlera ciekawej sztuki autora głosi „Siedziwa” Alberga pod tytułem „Konflikt”. Dzieki swoim walorom scenicznym i literackim premiera ta zapowiada się bardzo interesująco.

ŁÓDZKI TEATR POPULARNY.
(Ogrodowa Nr. 18).
Dziś w poniedziałek, i jutro, we wtorek, na będzie słynna i melodyjna operetka w 3 aktach Gilberta „Cnotliwa Zuzanna” w reżyserii dyr. Winklera z udziałem całego zespołu relikowego.
Bilety w cenie od 50 groszy do zł 2.50 nabycia w kasie teatru od g odziny 11 do 12 południu i od 6 wiecz.

Czy kalendarz będzie zmieniony

Dyskutowali na ten temat przez kilka lat rozmaici dygnitarze z Ligi Narodów i — wyszły z tego „nici”. — Taki jest los wszelkich poczynań genewskich.

Genewa, w kwietniu.

Przed paru laty z inicjatywy sekretariatu generalnego Ligi Narodów utworzona została specjalna komisja, powołana dla opracowania podstaw reformy kalendarza. Komisja ta opublikowała obecnie wyniki swoich prac.

Kalendarz Gregoriański wprowadzony w większości krajów pochodzi z r. 1582. Bułgaria, Jugosławia, Rumunia i Grecja zlikwidowały kalendarz Juliański dopiero po wojnie, a Turcja dopiero przed 6-ciu laty. Reforma kalendarza wysuwana była już w latach przedwojennych przez cały szereg organizacji społecznych i gospodarczych. Dlatego też z chwilą powołania przez Ligę Narodów specjalnej komisji przeprowadzona została olbrzymia ankieta wśród uczonych świeckich oraz przedstawicieli kościołów wszystkich wyznań. Liczba nadesłanych komisji projektów wynosi przeszło 200. Komisja, opracowując ten materiał, wyłączyła wszystkie teoretyczne projekty reformy, zmierzające do zmiany początku roku. Cały pozostały materiał podzielony został na 3 grupy.

Do pierwszej grupy zaliczone zostały wszystkie projekty, przewidujące **względna równość kwartałów**. Trzy kwartały roku składałyby się z dwóch miesięcy po 30 dni i jednego miesiąca po 31 dni, czwarty kwartał składałby się z jednego miesiąca po 30 dni i 2-ch miesięcy po 31 dni.

Do drugiej grupy zaliczono wszystkie projekty, przewidujące **ustalenie 13 miesięcy po 28 dni każdy**. W ten sposób wszystkie miesiące miałyby równą ilość dni i każdy dzień powtarzałby się równomiernie w poszczególnych latach. Ostatni dzień roku byłby t. zw. „białym dniem”. Lata przestępne miałyby dwa „dni białe”. W odniesieniu do tego projektu komisja zaznaczyła, że **wprowadzenie 13 miesięcy zrywałoby gwałtownie z tysiącletnią tradycją**, powodując jednocześnie dość poważne komplikacje, zarówno przy ustalaniu płac pracowniczych, jak i przy operowaniu statystykami, zbudowanymi od dawna na systemie dwunastomiesięcznym.

Trzecia grupa projektów przewiduje **stworzenie wiecznego kalendarza przy utrzymaniu 12 miesięcy**, z których 6 miałyby po 30 i 4 po 31 dni. Również tutaj byłby jeden lub dwa „dni białe”, nie liczone w ogólnym rachunku.

Całokształt tych projektów rozesłany został przez komisję do zaopiniowania **wszystkim rządóm**. Odpowiedzi były zupełnie rozbieżne. Zasadnicza zgodność panowała tylko wobec propozycji wprowadzenia roku złożonego z 13 miesięcy. Wobec tego projektu znaczna część państw wypowiedziała się negatywnie. Spora ilość krajów uznała natomiast jako możliwą podstawę dys-

kusji projekt przewidujący okres **równych kwartałów**. Jednocześnie jednak rządy krajów europejskich podkreśliły, że reforma kalendarza winna być przeprowadzona w okresie pomyślniejszej konjunktury, gdyż obecne trudności gospodarcze i socjalne utrudniają konieczną reformę. W stosunku do kwestji ustalenia daty świąt Wielkiejnocy większość państw wypowiedziała się za koniecznością ustalenia tego święta na **drugą niedzielę kwietnia**. W ten sposób święta Wielkanocne nie byłyby coprawda ustalone raz na zawsze, jak tego domagali się zwolennicy radykalnej reformy kalendarza, ale w każdym bądź razie termin tych świąt byłby bardziej stały, aniżeli dotychczas.

Przeciwko temu pogładowi **wypowiedzieli się przedstawiciele instytucji kościelnych**. Tak więc w swoim czasie Watykan wypowiedział się za przedyskutowaniem reformy kalendarza, a zwłaszcza ustalenia świąt Wielkiejnocy na specjalnie zwołanym Kongresie. Dlatego też komisja Ligi Narodów ograniczyła się do ustalenia tezy, iż **przesunięcie świąt Wielkiejnocy na drugą niedzielę kwietnia byłoby ze wszechmiar pożądané**. Finalizacja prac komisji nad całokształtem reformy kalendarza uskuteczniła zostanie dopiero po sprecyzowaniu opinii poszczególnych kościołów. W ten sposób sprawa reformy kalendarza uzależniona została od decyzji i uchwał władz kościelnych.

Pączkówna — żona księcia jest z pochodzenia polką. — Teść księcia Sigvarda był rzeźnikiem.

Nader popularny, rozchodzący się w tysiącach egzemplarzy tygodnik szwedzki „Vecko-Journalen” podaje ciekawe szczegóły ślubu wnuka króla szwedzkiego Gustawa, księcia Upplandu-Sigvarda, z panną Eryką Patzek (dawniej Pączek), pochodzącą ze sfery wysoce

własnością rodziny Patzek, znajduje się w skromnej dzielnicy Berlina. Wszystko, co rodzina posiada, zostało zdobyte dzięki intensywnej pracy Patzka, który rozpoczął od wynajmowania straganów na targu. Po wojnie Patzek robił interesy z magistratem.



Księżę Sigvard i jego małżonka

Patzek pochodził z małej wioski na Górnym Śląsku, Brinitz, i jest synem chłopca. Do Berlina dostał się jako poborowy, celem odbycia służby wojskowej. W okresie tym postanowił nie wracać na wieś. Wstąpił na służbę jako terminator u rzeźnika. **Ożenił się z Polką z Poznania**. Obecnie po trzydziestoletnim pobycie w Berlinie, pani Patzek jeszcze się nie nauczyła mówić poprawnie po niemiecku. Tak więc w żyłach małżonki ks. Sigvarda płynie krew polska.

Księżca poznała panna Eryka rok temu. Po poznaniu swej obecnej żony, książę często telegrafował do niej, następnie złożył wizytę i przedstawił się jej rodzicom jako pan Holger. Panna Patzek miała wielu starających się o jej rękę. Panu Patzek Holger bardzo się spodobała. Przez pół roku rodzina Patzek nie wiedziała o królewskim pochodzeniu Holgera i gdy po upływie tego czasu córka zwierzyła się matce z tajemnicy, pani Patzek była ogromnie zmartwiona, gdyż przeczuwała jakie trudności wyłonią się dla młodej pary.

Obecnie, po ślubie, p. Patzek oddał młodej parze do dyspozycji cztery pokoje w swej willi w Głóbsow. Dwa z nich są dotychczas nieumeblowane, gdyż książę pragnie je sam urządzić, poźatem sprowadza niektóre własne meble ze Szwecji. W chwili obecnej **młoda para znajduje się w podróży poślubnej na Riwierze**. Pieniądze na podróż otrzymała młoda para od p. Patzka. Po powrocie książę Sigvard spodziewa się otrzymać posadę reżysera filmowego w wytwórni „Ufa”.

niearystokratycznej, gdyż teść księcia szwedzkiego jest byłym terminatorem rzeźnika, teściowa zaś przed zamążpójściem była kucharką w Poznaniu.

Korespondent „Vecko-Journalen” uzyskał wywiad u teściów b. księcia Sigvarda. Patzek senior zaczął rozmowę od zapewnienia, że **małżeństwo jego córki z księciem szwedzkim przysporzyło mu wiele smutków**. Dom, będący

Kącik dla pań.

Konglomerat stylów.

Słynny angielski esteta John Ruskin nie przewidział, jak prędko marzenia jego o zbrataniu się sztuki z życiem staną się hasłem dnia. Sztuka przestała już być rzeczą samą w sobie, dziedziną niedostępną dla zwykłych śmiertelników. Utylizacja każdego objawu piękna! Sztuka dla mas! — sztuka dla ulicy! — oto hasło nowoczesnego futuryzmu.

Coprawda styl w modzie odbiega nie raz od stylu w sztuce, ale z samą sztuką związany jest nierozzerwalnie. Trudno wytłumaczyć jakimi przesłankami logicznymi kierują się dyktatorzy mody, popularyzując te lub inne style. Często **wchodzą tu w grę nawet sympatje polityczne**. Była moda na styl „russe”, naśladowało się styl wojenny, marynarski, styl „rewolucji francuskiej”. Dziś — w czasie rozkwitu sportu i celowości w architekturze — przyszła, niewiedzieć czemu, **moda na barok**. Barok, który cechuje dążenie do okazałości, do przepychu, nadmierny przerost form, bogactwo linii, stał się wyrazem nowoczesnej mody.

Modna sylwetka przypominać będzie figurkę z saskiej porcelany. Krótkie żakiety, lekkie luźne palta, kolorowe redingoty. Przy bluzkach z tyłu baszki, przy sukniach owalne plastrony; sztywne tafty, rozety, riusze, rulony, karbowane falbany wzdłuż sukni, ukosnie i wzdłuż rękawów. Im elegantsza suknia, **tem wymyślniejsze musi być przybranie szyi, tem bogatszy i pomysłowszy rękaw**. Odpowiednio do sutoci i przepychu rękawów u sukien, rękaw płaszczka musi być szeroki, jak kimono mandaryna, żeby te wszystkie skarby pomieścić. Ostatnią nowością jest najmłodniejszy kołnierzyk, podniesiony do góry, co przy egzotycznym kapeluszu i sze roko rozwartym rękawie daje duży efekt. Mamy w tym roku **prawdziwą chińską gorączkę**. Okragłe, płaskie chińskie kapelusze, które przewidywaliśmy już oddawna, stały się ulubioną ozdobą głowy Europejki; kimonowe płaszcze, parasolki i wreszcie materiały pstrokate i ozdobne. Obok chińszczyzny styl włoskiej „commedia dell arte”; kilkupiętrowe karbowane riusze dookoła szyi, kapelusze z rogami a la Colombina. Słowem istny konglomerat stylów.

Augusta Bernard proponuje płaszcz redingotte z podwójnymi klapami, z pod którego widoczna jest suknia z tego samego, co podbicie płaszczka materiału, zakończona żabotem. Chanel woli młode, krótkie żakietki, lekko ściągnięte w pasie, krótsze niż dotychczas spodniczki i do tego bluzki z tafty lub pikli. Jeanne Lanvin przekłada sylwetkę powiewną, faworyzuje pelerynki i to nie jedną, lecz 2—3 jedną umieszcza na ramionach, drugą w talji, trzecią — poniżej kolana. Sylwetka przez to wydaje się wyższą i przypomina... pagodę. Znakomity Patou jest po stronie... turniury.

Kapelusz nosi się głęboko na czoło, z lekkim nachyleniem ku jednemu bokowi. Z przodu opuszczony, z tyłu podniesiony — oto ostatnia dewiza nowego kapelusza. Aby to urzeczywistnić, podszycamy podstawkę zwaną „barete” pod zwykły kapelusz o płaskiej głowce. Bareteka może być z tego samego co kapelusz materiału, może być z girlandki kwiatów. Do kostiumów ładne są marynarskie o podniesionych bokach, kanotierki z beretkami, zresztą jedno tylko trzeba mieć na względzie w wyborze kapelusza: musi być zastosowany do reszty toalety. Łączy się kolory: granatowy i czarny z białym, żółtym (cytrynowym) i niebieskim.

Celine.

Teatr Rozmaitości

(daw. Teatr Miejski) CEGIELNIANA 27. Tel. 112-25.

Gościnne Występy Teatru

„A R A R A T”

Kier. Art. M. Broderson

Początek o godz. 8.45 wiecz.

Rewelacyjny program p. n.

HYML, EFN ZYCH!..

w 2-ch częściach 16-tu odsłonach.

Reżyserja Dżigan i Szumacher.

Conferecier Władysław Godik

CASINO



Jean Crawford
Clark Gable

oraz

300 nadobnych girls
święcą tryumfy w filmie

**TANZĄCA
WENUS**

Dzisiaj pocz. o 4-ej. po poł.



W Italji wprowadzono nowe umundurowanie armji. Na zdjęciu widzimy oddział piechoty w nowych mundurach.



Pierwsze niespodzianki w lidze

Ruch gromi Cracovię, Wisła—Warszawiankę. Polonia wywozi punkt z Poznania.

Trzeci tydzień rozgrywek ligowych przyniósł niespodziankę w postaci wysokocyfrowych zwycięstw Ruchu nad Cracovią oraz Wisły nad Warszawianką. Miłą niespodzianką sprawiła również Polonia, wywożąc punkt z Poznania.

Tabela ligowa po trzech tygodniach rozgrywek przedstawia się następująco:

Klub	Gier	Pkt.	St. br.
1) Polonia	2	3	4:3
2) Ruch	1	2	3:0
3) Wisła	1	2	4:1
4) Pogoń	1	2	3:1
5) Ł. K. S.	1	2	2:1
6) Garbarnia	1	2	1:0
7) Warszawianka	2	2	3:4
8) Warta	1	1	2:2
9) Legia	1	0	1:2
10) Podgórze	2	0	1:4
11) Strzelec	2	0	1:4
12) Cracovia	1	0	0:3

Ruch—Cracovia 3:0 (0:0)

Zawody rozegrane przy wypełnionej rekordowo widowni przyniosły zasługę zwycięstwo Ruchowi. Najlepszą częścią drużyny mistrza Polski była linja ataku, której skrzydła stwarzały szereg groźnych momentów pod bramką krakowian, a trójka środkowa wykazała bardzo dobre zgranie.

W Cracovii zawiódł przedewszystkiem źle zestawiony atak. Pomoc wyczerpała się zupełnie do przerwy z wyjątkiem jedynie Mysliaka i po pauzie nie stanowiła już dla przeciwnika żadnej prawie rozprawy.

Grę rozpoczyna Cracovia serją udanych pociągnięć, wkrótce jednak do głosu dochodzą ślązacy przeprowadzając szereg akcji skrzydłami, które w rezultacie przynoszą dwa rzuty z rogu. W tej fazie gry uwidacznia się bardzo dobre zgranie Gemzy z Peterliem. Atak Cracovii natomiast wyczerpuje się z wolna, mło to wynik bezbramkowy utrzymuje się do przerwy.

Po przerwie Cracovia uzyskuje znów przewagę stwarzając kilka groźnych momentów pod bramką ślązaków, z wolna jednak inicjatywę przemija całkowicie w swe ręce Ruch. W 8 minucie powstaje pod bramką Cracovii groźne zamieszanie i w momencie gdy piłka przechodzi poprzecznie sędzia odgrywa bramkę co wywołuje burzę protestów na widowni.

Druga bramka dla Ruchu pada w 32 minucie z ostrego strzału Peterka. Od tej pory inicjatywa znajduje się całkowicie w rękach ślązaków, dla których trzecią bramkę zdobywa Gemza w 38 min. po rzucie wolnym. Wynik ten nie ulega już zmianie do końca meczu. Sędziował p. Kurzweil.

Na zawodach tych środkowy pomocnik Cracovii Chruściński obchodził uroczystość 400 meczu w barwach drużyny. Jubilat otrzymał od klubu upominek.

Wisła—Warszawianka 4:1 (2:1)

Spotkanie Wisły z Warszawianką rozegrane w dniu wczorajszym w stołnicy, zakończyło się zasłużonym zwycięstwem drużyny krakowskiej w stosunku 4:1 (2:1).

Warszawianka tylko w pierwszym okresie gry była przeciwnikiem groźnym. Następnie inicjatywę ujmują Wisła, która góruje już do końca meczu.

U zwycięzców najlepszą częścią drużyny była linja pomocy oraz Pychow-

ski na obronie.

W ataku wyróżnili się Artur i Obtulowicz. W Warszawiance na wysokości zadania stanęli jedynie Jachimiek i Pawlak. Bramki dla Wisły uzyskali: w 35 min. Artur, 44 min. Łyko.

Po przerwie w 9-ej Reyman i w 34 min. Obtulowicz.

Honorowy punkt dla Warszawianki uzyskał w 30 min. pierwszej połowy Prosator.

Pogoń—Podgórze 3:1 (0:1)

Do zawodów z Podgórzem wystąpiła Pogoń w normalnym składzie jedynie bez Matjasa II. Zwycięstwo Pogoni zostało ciężko wywalczone, gdyż cała drużyna z wyjątkiem Wacka Kuchara zawiodła. Daje się w drużynie lwowskiej

odczuć szczególnie brak Matjasa II.

Drużyna krakowska mile rozczarowała, pozostawiając jaknajlepsze wrażenie. W drużynie krakowskiej wyróżnili się szczególnie Kret w pomocy i Gamał w ataku.

Do przerwy zdobywa drużyna krakowska jedyną bramkę przez Chodora. Po zmianie pól już w 4-ej min. wyrównuje Matjas I z winy Koczvary. W 18 min. dobija Zimmer rzut wolny Niechciola.

Od tej chwili przeważa Pogoń a wynik meczu ustala na 10 min. przed końcem Wasiewicz główką po rzucie z rogu. Sędziował p. Glinka. Widzów 3 tysiące.

Polonia—Warta 2:2 (2:1)

Spotkanie Poloni z Wartą poznańską

rozegrane w dniu wczorajszym w Poznaniu zakończyło się wynikiem remisowym 2:2. — Polonia wystąpiła do gry bez Burłanowa, mając mimo to więcej z gry, szczególnie do przerwy.

Po zmianie pól, inicjatywę ujmują Warta, której atak gubił się jednak często pod bramką przeciwnika. Już w 3-ej min. zdobywa Ałaszewski bramkę dla Poloni.

Ten sam zawodnik, w 14-ej min. pakuje piłkę poraz drugi do siatki Warty. Jedyna bramka dla Warty pada w tej fazie ze strzału Nowickiego.

Po zmianie pól, w 17-ej min. udaje się Przykuckiemu wyrównać.

Mimo dalszych wysiłków Warty, wynik pozostaje do końca meczu niezmienny. Mecz kierował p. Brzeziński. Widzów 2 tysiące.

Ł.K.S.—STRZELEC 2:1 (1:0)

Szcześnie zwycięstwo łodzian w pierwszym meczu ligowym

Blado zupełnie wypadła inauguracja sezonu ligowego w Łodzi. Poziom gry zademonstrowany na meczu wczorajszym przez ŁKS nasunąć musi smutne refleksje na temat roli, jaką odegrać może w rozgrywkach tegorocznych jedynie przedstawiciel Łodzi w lidze. Tak słabej gry łodzian nie oglądaliśmy już od lat. Ani jedna linja czerwonych nie stała na wysokości zadania. Piasecki w bramce bronił naogół może niezłe, miał jednak momenty bardzo niewyraźne. W obronie dobry jedynie Karas najlepszy gracz drużyny. Gafeckiemu bardzo jeszcze daleko do jego dawnej formy.

W linii pomocy częściowo jedynie zadowolić mógł Pegza. Tadeusiewicz na środku nie wyrzynał tempa gry i po przerwie był zupełnie wyczerpany, nie stanowiąc dla ataku gości najmniejszej zapy. Najlepiej wypadła też cała linja ataku. Tu stosunkowo najlepiej za grwał już Fidler na środku i Miler na prawem skrzydle. Herbstreich bardzo leniwy zmarnował szereg niezwykle do godnych pozycji podbramkowych. Król, który na meczu tym miał zdać egzamin do reprezentacji państwowej grał zupełnie nieproduktywnie, uganijając się bez skutku po całym boisku.

Goście aczkolwiek przegrali mecz zaprezentowali się może nawet lepiej od łodzian, szczególnie jeśli chodzi o szybkość startu do piłki i ambicję. Grali oni może zupełnie prymitywnie, ale w tej grze ich widoczna była chęć zwycięstwa. Ze mecz przegrali to w pierwszym rzędzie wina bramkarza Siadaka, który przepuścił fatalnie obie bramki. Winić go zato nawet specjalnie nie można, gdyż Siadak nie jest „urodzonym” bramkarzem, a dotychczas grywał na pozycji skrajnego pomocnika.

Bardzo dobrze wypadła para obrońców złożona z emigrantów łódzkich braci Gwoździńskich. Pontoc wyrównana współpracowała bardzo dobrze z własną linią ataku. Z piątki napastników najlepiej zaprezentowali się starzy ligowcy Biegański i Bielewicz, chociaż i pozostała trójka nowicjuszy Major, Świecki i Kobjek dotrzymywała im dzielnie pola.

Gra sama była przez cały czas bardzo mało interesująca i upłynęła bez przewagi którejkolwiek ze stron, przyczem jedynie chwilami mieli goście nieco więcej z gry, zagrażając dość niebezpiecznie bramce łodzian.

Pierwsza bramka dla ŁKS-u pada z sytuacji zupełnie niespodziewanej. Fidler wysuwa dość nieudolnie piłkę Herbstreichowi, który jej nie może dosięgnąć. Zdawało się już, że piłka idzie na aut, gdy niespodziewanie wpada ona do siatki obok przyglądającego się temu bezradnie bramkarzowi.

Po przerwie już w trzeciej minucie powiększa Sowiak wynik do 2:0. Siadak chciał piłkę odbić nogą, ta jednak wolała widocznie wpaść do bramki.

Wynik ten nie utrzymuje się jednak długo, gdyż w dość niebezpiecznej sytuacji podbramkowej Karasiak dotyka piłkę ręką na polu karnym i podyktowany rzut karny zamienia Gwoździński na bramkę dla siedlczan.

Goście prą do wyrównania są jednak bardzo niezaradni pod bramką przeciwnika, tak że mecz kończy się szczęśliwym zwycięstwem łodzian.

Sędzia p. Romanowski z Warszawy nie miał trudnego zadania, wywiązał się też z niego bardzo dobrze.

Publiczności około 2000 osób. Drużyny grały w składach następujących:

ŁKS.: Piasecki, Karasiak, Gafecki, Pegza II, Tadeusiewicz, Jańczyk, Milewski, Herbstreich, Fiedler, Sowiak, Król.

22 Strzelec: Siadak, Gwoździński I i II, Lewocki, Stępień, Czajka, Major, Świecki, Biegański, Bielewicz, Kobjek.

Dobra postawa szermierzy

polskich na turnieju w Budapeszcie.

Szermierze polscy, bawiący w Budapeszcie brali w niedzielę udział w wielkich jubileuszowych zawodach szermierzach HTVR.

Z szermierzy polskich zakwalifikował się do finału jedynie Suski po rozgrywce eliminacyjnej z Erdelyem.

W finale Suski zajął dziewiąte miejsce, bijąc doskonałego Kovaca 5:4, ulegając natomiast Gerevichowi 4:5, Dramemu 0:5, Garayemu 4:5, Timorowi 4:5, Kaboszewi 4:5, Rajcsanemu 0:5 i Koszegemu 4:5.

Zwycięzcą turnieju został Gerevich przed Kovacem.

Polacy pokazali piękną walkę, mimo iż spotkali się z najlepszymi szermierzami świata. O wysokim poziomie

walk świadczy fakt, że w ćwierćfinale odpadł olimpijczyk Nagy.

W czasie rozgrywek finałowych wydarzył się przykry incydent, który o mało nie spowodował wycofania się polaków z turnieju.

Mianowicie Rajosany w półfinale umyślnie podawał się pokonanemu przez Suskiego w półfinale Erdelemu, celem uniemożliwienia Suskiemu wejście do finału.

Dopiero wskutek energicznego protestu kierownictwa drużyny polskiej jury zdyskwalifikowało Rajosanego.

Zawodom przyglądał się arcyksiążę Józef, generalicja, konsul polski dr. Chełmicki, przedstawiciele prasy i b. liczna publiczność.

Otwarcie sezonu lekkoatletycznego.

Kurpesa zwycięża w biegu naprzelaj.

W dniu wczorajszym odbyło się w Łodzi oficjalne otwarcie sezonu lekkoatletycznego ŁOZLA biegami naprzelaj o nagrodę przechodnią Tow. Nauczycieli Wychowania Fizycznego. W biegu startowało 76 zawodników stowarzyszonych, 37 niestowarzyszonych i 13 kibic.

Trasa prowadziła przez lasy konstantynowski, zaś starty następowały po zewnętrznej stronie stadionu ŁKS-u. Najciekawiej wypadł bieg zawodników stowarzyszonych dzięki udziałowi czołowych biegaczy łódzkich z Kurpesa, Wróblewskimi, Jańczykiem, Polakiem, Trzczińskim i t. d. (Nie startował Starosta). Trasa biegu stowarzyszonych wynosiła ok. 3 klm.

Zwyciężył bezkonkurencyjnie Kurpesa (Strzelec—Zgierz), który wysunął się

na czoło wkrótce po starcie i przybiegł w doskonałej formie na metę w czasie 7.40,4 wyprzedzając o blisko 100 mtr. swych rywali.

Następne miejsca zajęli: Jańczyk (Zjedn.) 7.58.4, 3) Gralewski (G), 4) Wróblewski W. (ŁKS), 5) Trzcziński (G), 6) Polak (ŁKS), 7) Bogdański (ŁKS), 8) Grudzień (Zjedn.), 9) Bystry (Zj.) i 10) Chranowski (Wima). W ogólnej punktacji o nagrodę według prowizorycznych obliczeń, pierwsze miejsce zajął ŁKS przed KPZjednocz., Strzelcem (Zgierz) i Geyerem.

W biegu dla zawodników niestowarzyszonych na 2.400 m. zwyciężył Bielecki w czasie 5.57,8 przed Borowskim i Mundem. W biegu dla kobiet na 800 m. zwyciężyła Sukiennicka 3 m. 8.4 sek. przed Wójcikówną 3.19 i Wodnicką.

Dzień faworytów w łódzkiej klasie A.

Wysokocyfrowe zwycięstwa SKS-u, ŁTSG i WKS-u.

Trzeci tydzień rozgrywek piłkarskich o mistrzostwo klasy A stał pod znakiem wysokocyfrowych zwycięstw faworytów. Wyjątkowo duża ilość bramek jaka padła w czterech spotkaniach świadczy dobitnie o przewadze zwycięstw.

Po trzytygodniowych rozgrywkach wyłaniać się zaczynają powoli kandydatów do czołowej grupy w tabeli. Przewodzenie objęła drużyna ŁTSG, przed SKS-em, Widzewem, Union-Touringiem i WKS-em. Niespodzianką dla wielu stanowi dobra pozycja Widzewa. Złoczyli się jednak nasze przewidywania. Nie ulega kwestji, że zespół robotniczy wbrew prognozy odegra i w tegorocznych mistrzostwach wybitną rolę.

Stan tabeli przedstawia się następująco:

Klub:	Gier	Pkt.	St. br.
1) Ł. T. S. G.	3	5	14:0
2) S. K. S.	3	5	10:3
3) Widzew	3	5	7:3
4) Union - Touring	3	4	4:1
5) W. K. S.	3	3	7:4
6) Hakoah	3	3	5:10
7) Ł. K. S. Ib	3	3	3:9
8) Makkabi	3	2	3:7
9) WIMA.	3	0	1:6
10) K. K. S.	3	0	0:11

W tabeli powyższej uwzględniliśmy walcower dla Turystów za mecz z ŁKS-em oraz sobotnie zwycięstwo W. K. S-u nad Makkabi w stosunku 5:1.

S.K.S.—Hakoah 7:1 (1:1).

Po zwycięstwie Hakoahu nad WIMA oczekiwano, że zespół żydowski będzie dla SKS-u groźniejszym przeciwnikiem. Przewidywania jednak zupełnie nie odpowiadają. Hakoah zaprezentował się w niedzielę do tego stopnia słabo, że trudno wierzyć, by zespół ten mógł utrzymać się w klasie A. Jeszcze w pierwszej części meczu drużyna pokonanych grała jako tako, natomiast po zmianie stron nie istniała formalnie na boisku.

Uważamy, że wielkim błędem kierownictwa jest wystawianie emeryta Segala.

Zawodnikowi temu już oddawna należy się zasłużony odpoczynek. Przeciwnikowi SKS-u wystąpił Segal na środku napadu i na nim właśnie rwały się wszystkie akcje niebieskich. Segal do słownie nie dotknął na tych zawodach piłki.

Wszelkie próby gry kombinacyjnej inicjowane przez najlepszego zawodnika w napadzie, Pressera, unicestwiał Segal. W takich warunkach atak Hakoahu nie mógł być groźny dla SKS-u, w dodatku, że i obaj skrzydłowi oraz Koplowski byli również b. słabi.

Stosunkowo najlepszą częścią drużyny była linia pomocy, lecz i ona nie wytrzymała tempa gdy, narzuconego przez SKS. Najslabiej wypadł Kahan, znajdujący się zupełnie bez treningu.

Trio obronne Hakoahu robiło co mogło. Najlepiej wypadł, jak zwykle, Zaklikowski, który jednak w drugiej części meczu również opadł na siłach.

Bramkarz Rapoport nie miał specjalnie dobrego dnia. Zawodnik ten jest nieco zmanierowany i zupełnie niepotrzebnie wdaje się z zawodnikami w głośne dyskusje, co kosztowało Hakoah szóstą bramkę.

Strzelcy jako całość reprezentowali się b. dobrze. Szczególnie linia ataku, po zasileniu jej w drugiej części zawodów obrońcą Cyganem, zyskała na bojowości, strzelając dużo i celnie.

Najlepsi Ślązak i Cygan. Pomoc grała za dużo ofenzywnie szczególnie w pierwszej części meczu, wskutek czego bramka SKS-u znajdowała się njejednokrotnie w opałach.

Trio obronne nie miało dużo do roboty.

Pierwsza część meczu prowadzona była z nieznaczną przewagą strzelców, mimo, iż Hakoah grał z wiatrem. Jed-

ną bramkę w tej fazie zdobywa Owczarek po ładnym przeboju Ślązaka. Hakoah wyrównuje z karnego przez Koplowicza. Rzut karny przyznany strzelcom w tej części gry przestrelał Antczak.

Po zmianie pól SKS nie schodzi z połowy Hakoahu, zdobywając bramki w 18, 24, 25, 27, 35 i 40 minucie. Strzelcami bramek byli: Cygan (3), Francman (2) i Piotrowski.

Meczem kierował naogół njeżle p. Grajwoda. Jedyne w pierwszej części meczu popełnił on kilka błędów.

Przedmecz rezerw przyniósł zwycięstwo SKS-owi w stosunku 5:1.

Widzew—Wima 3:0 (2:0).

Widzew zadokumentował wczoraj, że jego zwycięstwo zeszlotygodniowe nad wojskowym nie było bynajmniej dziełem przypadku, a odpowiada w zupełności obecnej sile drużyny. Widzewiacy ustalwszy ostatecznie skład swej drużyny prezentują się obecnie bardzo dobrze, nie wykazując żadnych specjalnie rażących luk. Widzew posiada obecnie pewne trio obronne, pracowitą linię pomocy i wcale lotny atak, co w sumie składa się na całość bardzo dobrą.

Ł.T.S.G.—Ł.K.S Ib 8:0 (2:0)

Piękna gra drużyny czarno-białych

Mecz przyniósł niespodziankę w postaci wysokiego zwycięstwa ŁTSG.

Charakterystyczne przytem, że „białoczarni” w dotychczasowych trzech kolejnych spotkaniach o mistrzostwo nie utracili ani jednej bramki, co świadczy o b. dobrych tylnych formacjach tej drużyny.

Rzeczywiście, wczorajszy mecz wykazał, że ta „dziewiczość” bramki, nie jest bynajmniej dziełem przypadku.

Bo chociaż naogół cały zespół ŁTSG, grał w dniu wczorajszym przeciwko rezerwie ŁKS-u dobrze, jednak specjalnie wyróżnić należy skuteczność gry Mikotajczyka i Triebła w linii obrony oraz Bineckiego, Pogodzińskiego i Janaczka na pomocy, tak iż Lassowi w bramce nie wiele pozostawało do roboty.

W ataku, obok rutynowanego Królewickiego, znakomicie spisał się obiecujący Pij, który w roli strzelca bramek, okazał się dla ŁTSG. nabytkiem niezwykle pożądanym.

Przeciwnik ŁTSG, wypadł natomiast beznadziejnie. Pomimo dobrej trójki obronnej (Jakubiec, Fliegel i Radomski)

Również i WIMA (aczkolwiek przegrała mecz wczorajszy i to zupełnie zasłużenie, grała bardzo ładnie. Najslabszym punktem zespołu fabrycznego jest obecnie bramkarz, który też ponosi częściowo winę za przegraną. Para obrońców nie ustępowała w niczem tej samej linii z przeciwnej strony. Pomoc zbyt mało pracowała w atakem, nie zaslajac go piłkami. Piątka napadu grała zbyt powolnie.

Do przerwy ma Widzew znacznie więcej z gry i zdobywa dwie bramki ze strzałów Uptasa i Bończyka, przyczem nie bez winy było tu trio obronne zespołu fabrycznego.

W drugiej połowie przeważa początkowo Widzew, później gra wyrównuje się jednak i napastnicy WIMY goszczą dość często pod bramką widzewiaków. Nie potrafia oni jednak wykorzystać okresu swej przewagi i wynik tak utrzymuje się przez czas dłuższy.

Dopiero jeden z ataków Widzewa przynosi samobójczą bramkę strzeloną przez prawego pomocnika WIMY.

Zawody prowadził bardzo dobrze p. Lange. Przedmecz rezerw zakończył się również zwycięstwem zespołu robotniczego w identycznym stosunku 3:0. Publiczności zebrało się około 1.000 osób.

Sensacje mistrzostw piłkarskich w Austrii.

(r) Sensacją niedzielnych rozgrywek o mistrzostwo 1-ej ligi wiedeńskiej było zwycięstwo drużyny FC. Wien nad Rapidem w stosunku 2:1 (1:1). Pozaatem uzyskano następujące wyniki: Admira — Sportclub 2:1 (1:0), Wacker — Hakoah 4:4 (1:0), Vienna — FAC. 5:1 (3:1) WAC. — Donau 1:0 (0:0), Austria — Libertus 3:0 (3:0). W tabeli prowadzi Admira.

Wiadomości zagraniczne.

(r) Kanadyjczyk Spence ustalił w Columbus nowy rekord światowy w pływaniu na 150 jardów, uzyskując wynik 1:22,8.

W Amsterdamie rozegrany został w niedzielę kwalifikacyjny mecz piłkarski o mistrzostwo świata między Holandją a Irlandją.

Zwycięstwo w stosunku 5:1 (1:1) odniosła Holandia, która zakwalifikowała się do finałowych rozgrywek.

W rewanżowym meczu piłkarskim o mistrzostwo świata rozegranym w niedzielę w Tel-Awiewie Egipt pokonał Palestynę w stosunku 4:1 (4:0). Reprezentacja Egiptu zakwalifikowała się do finału.

„Derby” praskie między Slawią a Spartą zakończyły się po zaciętej walce wynikiem remisowym 2:2.

Kusociński już biega.

W dniu wczorajszym odbył się w Warszawie bieg naprzelaj na dystansie 4 klm. o puchar, w którym po dłuższej kuracji nogi wystąpił ponownie Janusz Kusociński.

Ponowne wystąpienie Kusocińskiego na bieżni spotkało się z wielkim uznaniem, aczkolwiek mistrz nasz jeszcze nie powrócił do swej zwykłej formy.

Odnosił on coprawda w biegu zwycięstwo w czasie 13 m. 24 sek., lecz stoczył walkę z następnym, Dupliokim, zwyciężając go zaledwie o metr.

Przypuszczac jednak należy, że Kusociński wróci szybko do formy. W punktacji zespołowej pierwsze miejsce zdobyła Warszawianka przed Orlem.

Kiełbasa zwycięża w wyścigu kolarskim.

W dniu wczorajszym odbył się w Warszawie kolarski wyścig naprzelaj (cyklo-pedestre) na dystansie 15 klm. przy udziale znanych kolarzy. Zwyciężył Kiełbasa (AKS) w czasie 27.07 przed Cieniewskim (WTC), Głowackim, Stalem i Oleckim (Iskra).

Siewert pokonany przez Heljasza na międzynarodowych zawodach lekkoatletycznych w Poznaniu

W Poznaniu odbyły się międzynarodowe zawody lekkoatletyczne z udziałem zawodników niemieckich rekordzisty Niemiec w rzucie dyskiem, oraz światowego mistrza akademickiego Pfluga. Sensacją zawodów była sromotna klęska Siewerta, który we wszystkich konkurencjach uległ zawodnikom polskim. Ogólną ciekawość budził pojedynek Siewerta z mistrzem Polski — Heljaszem, zakończony pełnym sukcesem polaka. Zarówno w dysku jak i w kuli przegrał Siewert, przyczem w rzucie dyskiem znalazł się on dopiero na piątym miejscu. Pflug jako sprinter wykazał pełną klasę i zdobył pierwsze miejsce w trójboju sprinterów.

Pchnięcia kulą: Heljasz 15.84, Siewert 14.10, Tilgner 13.51.

Bieg 60 metrów: Pflug 6,9, Sikorski (Polonia War.) 7,1, Czyż (Stadion Król. Huta).

Skok wzwyż: Pławczyk (AZS War.) 1,90. Pławczyk próbował pobić rekord Polski, jednak nie udało mu się to z powodu silnego wiatru. Hofman (Warta

Poznań) 1,75.

Bieg 400 metrów: Biniakowski (Warta) 52,1, Drodzowski (Cracovia) 52,9, Jezierski (Warta).

Rzut oszczepem: Lokajski 62,42, Siewert 61,54, Pławczyk.

Bieg 80 metrów: Pflug 9,01, Czyż 9,04, Radwański (AZS Poznań).

Skok o tyczce: Adamczyk (Warta) 3,40, Klimczak (AZS Poznań) 3,40.

Rzut oszczepem: Lokajski 62,42, Aiewerz 61,54, Pławczyk.

Rzut dyskiem: Heljasz 42,03, Hofman (Warta) 39,56, Siewert na 5 miejscu!

Bieg 100 metrów: Pflug 11,1, Czyż 11,5.

Bieg 800 metrów: Kostrzewski (AZS War.) 1,59,8, Kuźmicki (Warszawianka).

Skok wdal: Sikorski (Polonia War.) 6,83, Hofman 6,75.

Sztafeta 4x100: Warta Poznań 45,8, Sokół Leszno.

Sztafeta 4x400: Sokół Leszno 1,36,2, Warta.

W ramach tych zawodów odbył się ogólnopolski bieg naprzelaj o puchar przechodni „Kurjera Poznańskiego” na dystansie 4.000 metrów. Start i meta na stadionie miejskim. Ze zgłoszonych 124 zawodników startowało 96. Pierwszy przybył po raz drugi Hartlik (Stadion Król. Huta) w czasie 14,14,6. Drugi Fiałko Cracovia, trzeci Janowski (Warta).

Mecze piłkarskie o mistrzostwo łódzkiej klasy B.

W meczach o mistrzostwo łódzkiej klasy B, wyniki były następujące:

Tur — Sztern 4:0. Bramki dla Turu zdobyli: Szymczak, Konporowicz, Konarski i Karaś. Sędziował p. Kowalski.

Huragan — Bar-Kochba 2:0 (1:0). Po b. zażartej walce zwyciężył Huragan zdobywając bramki przez Adamskiego i Rudnickiego.

W Pabjanicach PTC pokonało tamtejszy Sokół w stosunku 5:2.

W Zgierzu Sokół pokonał IKP w stosunku 3:2 (3:0).

Najbliższe spotkania o mistrzostwo klasy A.

W nadchodzącą sobotę i niedzielę rozegrane zostaną w okręgu łódzkim następujące mecze piłkarskie o mistrzostwo klasy A: Hakoah — ŁTSG, Ł. K. S. Ib — WKS, WIMA — SKS i K. K. S. — Makkabi.

Turyści zwyciężają w Pabjanicach.

W dniu wczorajszym bawił w Pabjanicach kombinowany zespół Union-Touring, gdzie w spotkaniu towarzyskim z Kruszeenderem zwyciężył w stosunku 2:1.

Ratunku! Człowiek się utopił!

Młody wilnianin na oczach przerażonego tłumu rzucił się z poręczy mostu do rzeki.—Makabryczny zakład „samobójcy“

Wilno, 8 kwietnia.

— Ratunku! Człowiek się utopił!

Takie wołania rozległy się wczoraj wieczorem koło godziny wpół do dziesiątej na Moście Zielonym.

Krzyki przechodnie, którzy stali się przygodnymi świadkami wstrząsającego zamachu samobójczego.

O wspomnianej godzinie na most wbiegł jakiś młody mężczyzna w wieku około lat 26—30. Szybkim ruchem rzucił z siebie płaszcz i ubranie, które rzucił jakiemuś towarzyszącemu mu osobnikowi, poczem zwinnym ruchem wskoczył na poręcz mostu i z okrzykiem „NIE CHCĘ WIĘCEJ ŻYĆ, ŻEGNAJ ŻYCIE!“

rzucił się w otchłań.

Całe zajście rozegrało się z tak błyskawiczną szybkością, że nikt z przygodnych świadków, nie zdołał przeszkodzić samobójcy w jego zamiarze.

Krzyki zwabiły posterunkowego, pełniącego wartę przy moście, który niezwłocznie zorganizował akcję ratunkową oraz powiadomił o wypadku 4 komisarjat P. P. i posterunek rzeczny, skąd wysłano natychmiast łódź ratunkową.

Mimo szybko zainicjowanej akcji ratunkowej

samobójcy nie udało się uratować.

Po dwugodzinnych poszukiwaniach zaprzestano dalszych usiłowań i wydano jedynie zarządzenia celem wyłowienia zwłok. Jednocześnie stwierdzono, iż osobnik, któremu nieznanym samobójcą rzucił swoje rzeczy, ułotnił się w nieznanym kierunku.

Dopiero koło godziny dwunastej w nocy rozegrał się epilog tego wypadku.

Ustalono, iż na Moście Zielonym rozegrał się nie dramat samobójczy, lecz oryginalny zakład.

Rzekomy samobójca założył się ze swoim kolegą, że rzuci się bez ubrania do wody z Zielonego Mostu i wypłynie koło szpitala Św. Jakóba. Istotnie rzu-

cił się z mostu i wypłynął w pobliżu gmachu szpitala Św. Jakóba, gdzie oczekujący go przyjaciel dał mu ubranie.

„Samobójca“ ubrał się, poczem obaj udali się w nieznanym kierunku.

Dotychczas nazwiska oryginalnego „bohatera“, który dla zakładu ryzykował życie i zdrowie, nie udało się usta-

lić. Policja prowadzi dalsze dochodzenie i poszukiwania za „zmartwychwstałym“ samobójcą, celem pociągnięcia go do odpowiedzialności za...

zakłócenie spokoju publicznego i wywołanie zbiegowiska na Moście Zielonym.

Krwawa tragedia miłosna

Zadał swej ukochanej cios nożem w twarz, a następnie popełnił samobójstwo

Krosno, 8 kwietnia.

Małe miasteczko Dukla pod Krosnem było ostatnio widownią niesamowitej zbrodni. — Niejaki Wojciech Wiegosi adorał od dłuższego czasu piękną młodą dziewczynę, Rozalję Mamciarz. — Kapryśna dziewczyna, otoczona rojem adoratorów nie przywiązywała dużej wagi do zakłóceń Wiegosia, który nalegał na zawarcie ślubu. — Mamciarzówna dawała Wiegosiowi wymijające odpowiedzi i nie odmawiając mu stanowczo, trzymała go w stałej niepewności.

Nieszczęśliwy, doprowadzony tem do krańcowej rozpacz, spotkawszy się pewnego razu z swą ukochaną, w warsztacie szewskim, postanowił zakończyć konflikt miłosny. — Po ostrej wymianie słów, chwycił noż szewski i ciężko nim pokaleczył nieszczęśliwą dziewczynę, przyprawiając ją o trwałe zeszpecenie twarzy. — Na widok zakrwawionej ofiary, która momentalnie zemdląła, Wiegosi opamiętał się i chcąc uniknąć kary, usiłował popełnić samobójstwo przez wypicie większej ilości jodyny.

Natychmiastowa pomoc lekarska zdołała ocalić desperata, któremu wypompuwano żołądek. — Niedoszłego samobójcę oddano do dyspozycji władz śledczych, które wytoczyły przeciwko niemu dochodzenie karne.

Uduśiła dziecko szalem

Tajemnica zwłok w ogrodzie przemysłowca kaliskiego

Kalisz, 8 kwietnia.

W styczniu br. w ogrodzie znanego w Kaliszu przemysłowca, D. Gaedego, znaleziono zwłoki dziecka płci żeńskiej, owinięte w łachmany. Zwłoki zakważyła służba i doniosła o tem władzom policyjnym.

Dochodzenie ustaliło, że wyrodna

matką jest 20-letnia służąca, Józefa Garczarz, zam. na Tylicu. Zaraz po porodzie uduśiła dziecko szalem, poczem rzuciła je przez parkan do ogrodu.

Obecnie Garczarz stanęła przed sądem okręgowym w Kaliszu. Sad skazał ją na 10 mjes. więzienia.

KRÓLOWIE NA WYŚCIGACH SAMOCHODOWYCH.



W czasie wyścigów samochodowych o wielką nagrodę Monako, miejsca na trybunach zajęli b. król hiszpański, Alfons XIII-ty, król Gustaw szwedzki i księżniczka szwedzka, Ingrid.

Kosą poderzwał sobie gardło.

Pińsk, 8 kwietnia.

Wstrząsający wypadek samobójstwa wydarzył się w chutorze Ugnitowo, powiatu drohicckiego.

Gospodarz, Józef Bagno, udał się w godzinach porannych na strych swego domu, gdzie kosa poderzwał sobie gardło. Charczącego desperata, leżącego w kałuży krwi, znaleźli domownicy i odwieźli go do szpitala sejmikowego w Pińsku.

Stan zdrowia Bagno jest groźny. Przyczyną tragicznego kroku nie ustalano dotychczas.

ZARZĄD SPÓŁKI AKCYJNEJ Pabjanickich Fabryk WYROBÓW Bawełnianych „KRUSCHE I ENDER“

zawiadamia, że w dniu 30 kwietnia r. b. o godzinie 11-ej przedpołudniem odbędzie się w biurze Spółki w Pabjanicach przy ulicy Zamkowej Nr. 3 Zwyczajne Walne Zgromadzenie Akcjonariuszów z następującym porządkiem dziennym:

- 1) Zagajenie i wybór przewodniczącego.
- 2) Sprawozdanie Zarządu i Rady Nadzorczej za rok 1933.
- 3) Zatwierdzenie bilansu na dzień 31 grudnia 1933 roku oraz rachunku zysków i strat za rok 1933.
- 4) Zatwierdzenie budżetu i planu działalności na rok 1934.
- 5) Wybór członków Rady Nadzorczej.
- 6) Wybór członków Zarządu na miejsce ustępujących.
- 7) Ustalenie wynagrodzenia dla członków Zarządu i Rady Nadzorczej.
- 8) Wolne wnioski.

Pp. Akcjonariusze, pragnący uczestniczyć w Walnym Zgromadzeniu, winni najpóźniej na 7 dni przed Zgromadzeniem złożyć w biurze Spółki w Pabjanicach przy ulicy Zamkowej Nr. 3 swoje akcje lub kwity depozytowe instytucji bankowych.

Doktor H. SZUMACHER

Choroby skórne i weneryczne

PIOTRKOWSKA 56

tel. 148-62

od 1. pół — 4, 6—9 wiecz. w niedzielę i święta od 10—1

Ceny lecznicowe.

Dr. MED.

Al. Kopcowski

CHOROBY WEWNĘTRZNE

Gdańska 37

Tel. 232-55. przyjmuje 7—8 wieczór.

ANGIELSKIEGO konwersacji i literatury udziela rutynowany nauczyciel, ul. Zawadzka nr. 21. m. 8a, front, co dziennie zastać od godz. 4—7 po poł.

PROSEK z „KOGUTKIEM“
(MIGRENO-NEUVOSIN)
USUWA NAJUPORCZYWSZY

BÓL GŁOWY
MIGRENE, NEURALGIE,
BÓLE ZĘBÓW,
GRYPE, PRZEZIĘBIENIA
BÓLE ARTRETYCZNE,
STAWOWE, KOSTNE i T.P.

PROSZKI TE WYRABIAMY w POSTACI **TABLETEK.**

ŻĄDĄCIE ORYGINALNYCH PROSZKÓW z „KOGUTKIEM“

Długoletni pracownik

fabryki wyrobów bawełnianych, ze znajomością tkactwa, prowadzenia ksiąg magazynowych, list wypłat robotniczych, sporządzania wykazów do Ubezpieczalni Społecznej i spraw podatkowych, kawaler

POSZUKUJEMY dla naszej wykończalni i farbiarni możliwie od zaraz pierwszorzędne, nadzwyczaj energiczne

akwizytora i inkasenta

Reflektujemy tylko na sily, wykazujące dużo inicjatywy i samodzielności. Oferty sub „E. G.“ skierować do adm. nin. pisma.

POKÓJ w centrum z wygodami, telefon, do wynajęcia jednej osobie. Wólczańska 62, m. 5 od 1—4 i od 8—9 wiecz.

OD ZARAZ poszukiwana gosieliarka Cegielińska 22, m. 27.

ZARZĄD FIRMY Przemysł Drzewny Maksymilian Jakubowicz SP. AKC. w ŁODZI

zawiadamia P. T. Akcjonariuszów, że dnia 30 kwietnia 1934 r. o godz. 19-ej w lokalu Spółki, ul. Stef. Żeromskiego 90/92 odbędzie się

ZWYCZAJNE WALNE ZGROMADZENIE z nast. porządkiem dziennym: 1) Zagajenie i wybór przewodniczącego, 2) Zatwierdzenie sprawozdania Zarządu i Komisji Rewizyjnej oraz bilansu za rok 1933 i udzielenie powitowania Zarządowi z działalności, 3) Powzięcie uchwały w sprawie podziału zysku, względnie pokrycia straty, 4) Wybór Członków Zarządu na miejsce ustępujących i wybór Komisji Rewizyjnej, 5) Wolne wnioski.

Akcjonariusze mogą w myśl art. 57 prawa o Spółkach Akcyjnych zgłosić dodatkowe sprawy na porządek dzienny. Akcjonariusze, pragnący wziąć udział w Walnym Zgromadzeniu, muszą w myśl art. 59 prawa o Spółkach Akcyjnych najpóźniej na 7 dni przed Walnym Zgromadzeniem przedstawić swoje akcje Zarządowi Firmy Przemysł Drzewny Maksymilian Jakubowicz S. A. w Łodzi.

Rozmaite

DRÓBNE ogłoszenia w „Republice“ a najlepszym i najtańszym środkem zetknięcia zainteresowanych stron. (Kto chce: 1) znaleźć lokatora lub sublokatora, 2) znaleźć mieszkanie lub pojedynczy pokój, 3) sprzedać nieruchomości lub rzecz, 4) kupić cośkolwiek okazynie, 5) dostać posadę, 6) wyszukać pracownika — niechaj poda drobne ogłoszenie do „Republici“)

OD ZARAZ poszukiwana gosieliarka Cegielińska 22, m. 27.

Kupno i sprzedaż

POSZUKIWANA maszyna do pisania marki Underwood w dobr. stanie. Oferty sub „C. B. A.“

Dr. Med. WŁODZIMIERZ ŻADZIEWICZ

Specjalista chorób uszu, nosa, gardła i krtani

ul. PIOTRKOWSKA № 164

tel. 125-26

przyjmuje od 4 do 8 wiecz.

Poszukiwany

od zaraz

fryzjer damsko-męski

na stałą robotę. Piaseczna 20.

Prenumerata „Republiki“

w Łodzi zł. 4.— za odosłanie do domu 40 gr. miesięcznie; z przesyłką pocztową w Polsce zł. 5.—, zagranicą zł. 10.— „Republika“ i „Express“ w Łodzi z odosłaniem do domu zł. 7 miesięcznie.

OGŁOSZENIA: Powierzchnia strony 420 mm x 280 mm. Stronica tekstowa dzieli się na 4 szpalty po 70 mm. Strona ogłoszeń zwykłych dzieli się na 10 szpalt po 28 mm. CENY OGŁOSZEŃ: Zwyczajne 12 gr. za wiersz mm. W tekście — 50 gr. za wiersz mm. Na stronie 1 — zł. 2 za wiersz mm. Nekrologi — 40 gr. za wiersz mm. Zaręczynowe i zaślubiny w tekście zł. 10. — Adwokackie ryczałtem zł. 25. — Drobne za słowo 15 gr. najmniej zł. 1.50; poszukiwanie pracy za słowo 10 gr. najmniej zł. 1.20. Opisywe w tekście redakcyjnym zł. 2 za milimetr. Za zastrzeżenie miejsca dopłata 20 proc. Ogłoszenia zagraniczne 100 proc. drożej. Ogłoszenia fantazyjne i tabelaryczne 25 proc. drożej. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Słuszne reklamacje będą uwzględniane, o ile wniesione będą najpóźniej w ciągu tygodnia od ukazania się pierwszego ogłoszenia, lub niezwłocznie po ukazaniu się drugiego z rzędu ogłoszenia tej samej treści, co pierwsze. Omyłki, które zasażają nie zmieniają treści ogłoszenia nie upoważniają do żądania zwrotu zapłaty lub powtórzenia ogłoszenia.